THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Największem Arcydziełem Bożem Jest Uczciwy Człowiek

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 16. PIĄTEK, DNIA 20-GO STYCZNIA, (FRIDAY, JANUARY 20), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

GROŹBA ZAMKNIĘCIA SZKÓŁ

JAPONJA PRZYGOTOWUJE OFENSYWĘ NA JEHOL.

Moskwa Pokrzyżowała Plany Japonji w Sprawie Mańdżu-go.

Tokjo, 20 stycznia. — Opublikowanie przez Rosję not japońskich w sprawie proponowanego paktu nieagresji rosyjsko japońskiego, oburzyło Japonję. Japońskie ministerjum spraw zagranicznych zawezwało do siebie amb. Rosji Trojanowskiego, żądając od niego wytłumaczenia. Trojanowski miał oświadczyć, iż nic w tej sprawie nie może decydować bez uprzedniego porozumienia się z Moskwą.

Niezależnie od tego, prasa japońska opublikowała wiadomość, która donosi, że zrealizowanie paktu nieagresji między Rosją a Japonją było bliskie, lecz przedwczesne opublikowanie ważnych dokumentów przez Moskwę uniemożliwiło dalsze rokowania w tej sprawie. Japonja twierdzi, że pakt nieagresji, jaki miał być zawarty z Rosją, obejmował również sprawę nowego państwa Mańdżu-go (Mandżurji). Pakt miał gwarantować północne granice Mańdżu-go.

W tym czasie, kiedy Tokjo prowadzi rozmowy z Moskwą, armja japońska robi szybkie posunięcia na froncie pod Szanghajkwanem. Japończycy koncentrują tu większe siły kawalerji i piechoty, zamierzając uderzyć na prowincję Jehol. Japończycy zamierzają zająć całą prowincję przed nadejściem wiosny. Przegrupowania wojsk japońskich na froncie rozpoczęto 15 stycznia.

Genewa, 20 stycznia. — W oczekiwaniu odpowiedzi Japonji na ostatnią notę Ligi Narodów w sprawie załatwienia konfliktu na Dalekim Wschodzie, dyplomaci genewscy zaczynają tracić nadzieję pokojowego załatwienia tej groźnej sprawy. W Genewie panuje ogólne przypuszczenie, że zerwanie stosunków Ligi Narodów z Japonją jest kwestją kilkunastu dni. Liga proponuje Japonji pertraktacje w sprawie Mańdżu-go bez Ameryki i Rosji, jeżeli Japonja zgodzi się na przyjęcie raportu Lytton'a. Japonja raport ten już odrzuciła i na przyjęcie potępienia dla siebie nigdy się nie zgodzi.

Włochy Zerwą Pakt Handlowy z Rosją Sowiecką.

Niekorzystny Bilans Handlowy Jest Tego Powodem.

Rzym, 20 stycznia. — Niekorzytny bilans handlu zagranicznego między Włochami i Rosją sowiecką jest powodem, że rząd włoski postanowił w niedalekiej przyszłości, prawdopodobnie za trzy tygodnie, zerwać istniejący od 1924 roku traktat handlowy włosko - rosyjski.

Rządowe zestawienie wykazuje, że Włochy kupują więcej w Rosji, aniżeli Rosja we Włoszech. Ponadto, Włochy płacą Rosji gotówką, zaś Rosja płaci kredytami.

Pakt handlowy rosyjsko-włoski jest jedynym ważnym dokumentem uznania rządów komunistycznych Rosji przez Włochy. Jednak rząd włoski, choć postanowił zerwać traktat stosunki dyplomatyczne postanowił utrzymać nadal, mając nadzieję, że po zerwaniu paktu z Rosją odbędą się konferencje, które w rezultacie dadzą Włochom bardziej korzystne warunki w handlu z Rosją.

W Rzymie znajduje się obecnie rosyjska delegacja handlowa, której członkowie pracują wytrwale z włoskimi ekspertami handlu zagranicznego.

Traktat obecny ważny jest do 7-go września. Aby umowę zerwać, jeden z rządów musi zawiadomić drugą stronę na 6 miesięcy przed czasem, że umowę zrywa.

Delegacja sowiecka stara się uzyskać we Włoszech dłuższy termin płacenia. Obecnie Rosja kupuje towary, za które płaci dop. po 52 miesiącach. Moskwa stara się przedłużyć termin płatności długów o jeden rok, natomiast eksperci włoscy starają się zmniejszyć długoterminowe kredyty.

SPRAWY POLSKIE NA NAJBLIŻSZEJ SESJI LIGI NARODÓW.

Warszawa, 20 stycznia. — Na porządku obrad sesji styczniowej Rady Ligi Narodów, — która rozpoczyna się w Genewie w dniu 23 b. m., znajduje się szereg spraw, dotyczących pośrednio lub bezpośrednio Polski.

Przedewszystkiem powziąć ma Rada uchwałę co do nominacji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku w miejsce p. Rostinga, którego mandat tymczasowy był przez Radę dwukrotnie prolongowany. Dalej zająć się ma Rada sprawą skargi niemieckiej co do przeprowadzenia reformy rolnej na terenie ziem byłego zaboru pruskiego. Raport przedstawiciela Japonji rząd polski zatwierdził warunkowo, natomiast odrzucił go przedstawiciel Niemiec. Wobec tego sprawa jest nadal otwarta dla obu stron.

Ze spraw mniejszościowych Rada rozpatrzeć ma petycję „Volksbundu" oraz trzy indywidualne petycje Niemców z województwa śląskiego, w których poruszane są sprawy drobne. Ponadto Rada zajmie się dwiema petycjami ludności polskiej ze Śląska Opolskiego, w których zawarte są wyczerpujące dane o niewykonywaniu przez rząd niemiecki zobowiązań konwencji genewskiej wobec ludności polskiej na Śląsku przez utrudnianie jej zakładania i prowadzenia szkół dokształcających i uzupełniających. Druga petycja ludności polskiej porusza kwestje gwałtów i teroru niemieckiego podczas ostatnich wyborów do parlamentu Rzeszy, przez co wyborcy-Polacy nie mogli wypowiedzieć swobodnie swej woli.

Polska liczy zgórą 70 miljonów akrów ornego gruntu, co wypada przeszło po dwa akry na każdego mieszkańca.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Kontrolowana przez demokratów Izba reprezentantów, odrzuciła wczoraj program Prezydenta Hoovera, zawierający propozycje daleko sięgającej reorganizacji rządu federalnego. Wniosek odrzucono 203 głosami do 176, co automatycznie pogrzebało propozycję.

* * *

Tito Schipa, znakomity tenor operowy, bawiący obecnie w Los Angeles, poddał się dzisiaj operacji na gardło, która, według opinji lekarza, może dodać dwa lub trzy tony do skali jego głosu.

* * *

Mniej niż 25 procent studentów Uniwersytetu stanu Washington mogło wymienić nazwy 48 stanów w dziesięciu minutach. Członkowie fakultetu zdali ten egzamin mało co lepiej. Pomiędzy "stanami" wymienianymi przez studentów były "Południowa Kalifornja," New Orleans i Dystrykt Kolumbji. Najczęściej opuszczanymi stanami były Utah, Arkansas, Mississippi i Iowa.

* * *

Trockij oskarża Stalina za śmierć swojej córki, Wolkowej. Trockij twierdzi, że zakaz powrotu do Rosji spowodował tęsknotę za krajem, za mężem samobójczyni, którego zesłano na Syberję, zaś tęsknota spowodowała chwilowe pomieszanie zmysłów, czego następstwem było samobójstwo. — Trockij twierdzi dalej, że Stalin mógł się mścić na nim, lecz zemsty tej nie powinien był okazywać córce, która nie jest odpowiedzialna za postępki ojca.

* * *

Podczas wojny cywilnej, August Frei zajął miejsce innego żołnierza za cenę $200. Włożył pieniądze do kasy oszczędności, poszedł na wojnę i zginął. Dwieście dolarów urosło do $2,200 i obecnie sąd nakazał rozdzielenie tej sumy pomiędzy 48 spadkobierców Frei'a.

KALENDARZYK

Dziś, piątek, 20-go stycznia: — ŚŚ. Fabjana i Sebastjana.
Jutro, sobota, 21go stycznia: — Św. Agnieszki p. m.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 7:13.
Zachód słońca o godz. 4:50.



Pogoda w Chicago i okolicy: W piątek pogoda, w sobotę prawdopodobnie deszcz albo śnieg oraz cokolwiek cieplej. Umiarkowany, zmienny wiatr, przechodzący w południowo-wschodni.

*

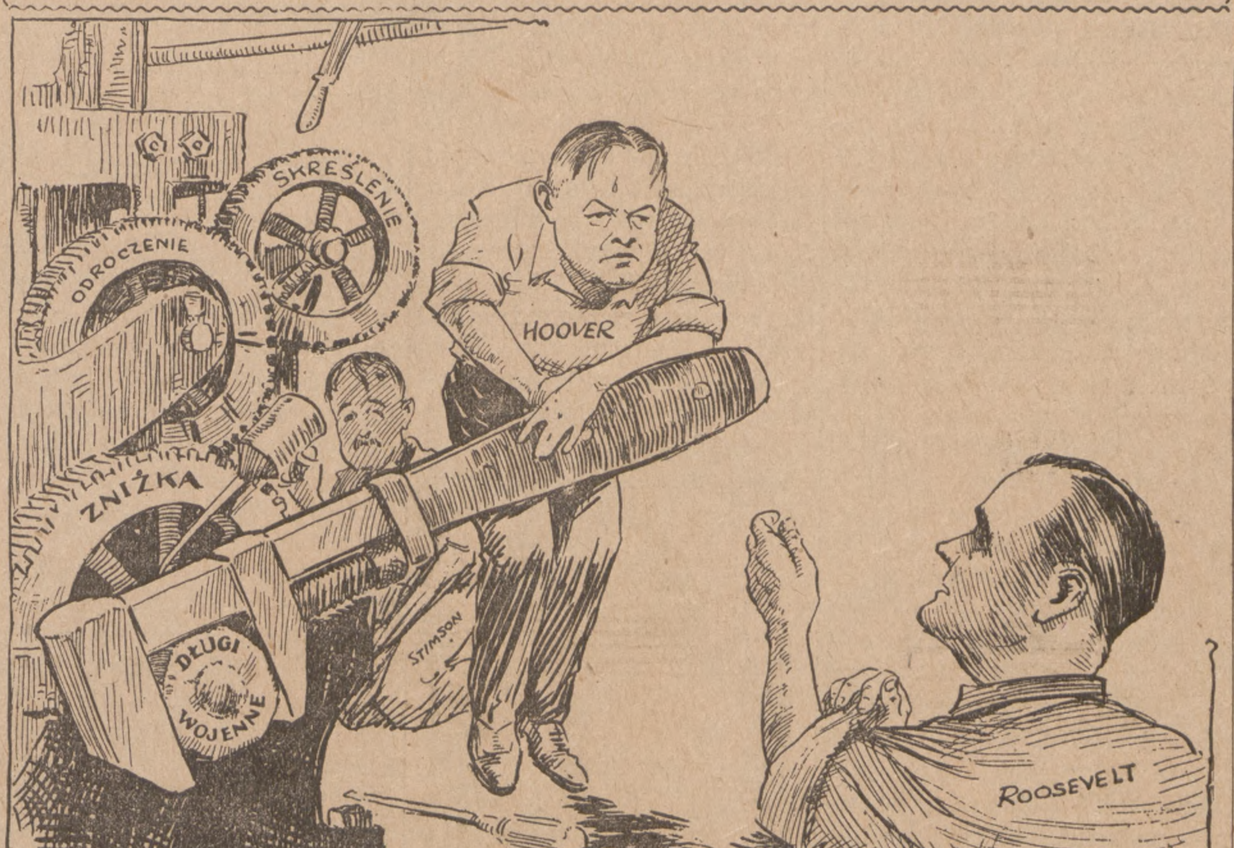
Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 3-ciej w nocy 54 stopnie, najniższa dziś o godzinie 2-giej w nocy 31 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 11 i ćwierć centa. Bondy polskie 8-proc. $61.50; bondy 7-proc. $54.25; bondy 6-proc. $55.50.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

CZY JĄ ODKRĘCĄ?



Po Pięciu Latach Straż Fakcji Deneena Znalazła Swój Epilog w Sądzie.

Czernecki i Litsinger Bronili "Bossa".

Po blisko pięciu latach odbiło się wczoraj w sądzie echo burzliwych prawyborów z 1928 roku.

Przesłuchy toczyły się przed sędzią municypalnym J. J. Rooney'm, który ma dzisiaj jeszcze wysłuchać argumentów adwokatów obu stron i wyrokiem zamknąć sprawę. Przesłuchy świadków dowodowych zostały ukończone wczoraj. Stroną skarżącą w procesie jest prywatna agencja śledcza Mc Queeny Investigating Agency, a pozwanym były sen. Deneen.

Agencja śledcza podała i poparła swe pretensje dowodami, iż roku 1928 tyle ją kosztowało zapewnienie bezpieczeństwa dla senatora i prokuratora, ich domów, inwestygacja po wardach i strażowanie po lokalach wyborczych. Agencja była zaangażowana przez republikańską organizację sen. Deneena. Działo się to wiosną w 1928 roku, gdy na krótko przed prawyborami nieznani teroryści podrzucili bomby pod rezydencję senatora i jego kandydata na prokuratora. Agencja Mc Queeny'a obsadziła wtedy zagrożone pozycje. Rachunek wymienia: za usługę samego McQueeny i dwóch ludzi, strażujących przy domach, $649; wynajęcie 84 osób do przeprowadzenia inwestygacyj po precynktach, gdzie baloty nie były przeliczone lub gdzie się spóźniono, $1,008; postawienie 88 wartowników w lokalach wyborczych w Cicero i 212 w Chicago, $3,600; postawienie specjalnych stróżów w biurze komisji elekcyjnej podczas liczenia balotów $9,240, oraz $1,575 za takie same czynności po innych osiedlach pow. Cook, gdzie głosowano na prokuratora.

Razem wystawiony rachunek kierownikom kampanji wynosił $16,000. Biuro kampanijne sen. Deneena zapłaciło tylko $4,000. Pozostało więc $12,000, a z procentami i innemi kosztami $15,000.

Gdy kierownicy odmówili dalszych wypłat, agencja McQueena wytoczyła najpierw proces p. Jacobowi D. Allenowi, manażerowi kampanji wyborczej fakcji sen. Deneena, i p. Harry'mu E. Hoffowi, asystentowi pierwszego. Później jednak nazwiska obydwóch zostały skreślone z oskarżenia, a na ich miejsce pociągnięto do odpowiedzialności p. Deneena, jako głowę organizacji.

W swych zeznaniach b. pan senator oświadczył, że osobiście nie angażował agencji McQueena i nikogo nie upoważniał do angażowania takiej protekcji, a więc i nie odpowiada za czynności organizacji.

W charakterze świadków stawała w sądzie spora liczba większych i mniejszych działaczy republikańskich, wśród których znajdowali się i tacy, jak p. Antoni Czarnecki, kolektor cła, i p. Edward R. Litsinger, znany politykier. Obaj wymienieni świadczyli na korzyść byłego p. senatora i "bossa" politycznego.

Nowy Plan Zatrudnienia Mas Bezrobotnych Przy Uprawie Roli.

Najnowsza komisja gub. Hornera do spraw bezrobocia odbyła wczoraj w Chicago pierwsze posiedzenie dla zebrania informacyj i ustalenia poglądów w związku z planem zatrudnienia armji bezrobotnych na roli. Obradom przewodniczył Harry A. Wheeler, prezes komisji. — Bezrobotni w myśl projektu, mają być użyci do pracy na nieużytkach, na farmach obciążonych długami hipotecznemi lub przejętych przez władze powiatowe za podatki. Nowy projekt ma być uzgodniony z innemi planami ratunkowemi i przesłany gub. Hornerowi do zatwierdzenia.

W związku z powziętym planem obsadzenia bezrobotnych na roli, sekretarz Illinoiskiej Komisji Ratunkowej, p. F. D. Loomis, powiedział, iż zrealizowanie projektu będzie najważniejszem zadaniem władz stanu Illinois, co jednak musi być wykonane. W granicach stanu, zdaniem p. Loomisa, znajduje się wiele urodzajnej ziemi. Masy bezrobotnych będą mogły wyprodukować przynajmniej tyle żywności, aby nie cierpieć głodu i utrzymać siebie i swe rodziny. Niektórzy w sezonie będą mogli także zarobkować u sąsiadów. Pan Loomis oblicza, że osiedlenie bezrobotnej rodziny na roli nie będzie więcej kosztowało Komisję Ratunkową, jak $500 i że od pięciu do dziesięciu akrów gruntu powinno wystarczyć. Członkowie komisji są za użyciem bezrobotnych do uprawy gruntów na wielką skalę i zakładania ogródków warzywnych w pobliżu miast.

Wędrówka ludności wielkich miast na farmy datuje się od dwóch ostatnich lat, gdy wielu zrozumiało, iż na gospodarstwie rolnem można mieć biedę, ale zawsze będzie coś do jedzenia nawet w najcięższych czasach. Gdy po miastach w okresie depresji i zastoju fabryk nikt chodnika ani posiadanego domu nie ugryzie.

Kiedy dawniej ludność farmerska szukała zarobków w mieście, w ostatnich latach 640,000 osób wyemigrowało z większych miast i osiedliło się na roli o własnych zasobach lub przy pomocy krewnych czy znajomych. Ruch ten, zdaniem ekspertów, powinien być podtrzymany przez władze stanowe i federalne, gdyż w ten sposób będzie można ulżyć ludności pracującej za niższe wynagrodzenie i zmuszonej do płacenia podatków na utrzymanie setek tysięcy bezrobotnych.

Eksperymenty w tym kierunku w innych stanach wykazały dobre rezultaty. W Newton Square, Pennsylvania, poseł stanowy E. L. Stokes, z pomocą banku osiedlił bezrobotnych ze schronisk na roli, nie uprawnej i bez budynków. Obecnie, po roku, bezrobotni posiadają własny dom, pełną piwnicę warzyw, własny nabiał, wogóle tyle prowiantów, że nie potrzebują niczyjej pomocy.

W stanie Texas, w miejscowości Mission, dyrektor regjonalny Rekonstrukcyjnej Korporacji Finansowej, realizuje z powodzeniem plan osiedlania bezrobotnych na zadłużonej ziemi.

W stanie Arkansas na farmy przeniosło się z miast 8,000 rodzin. W powiecie Lake, Indiana, tuż obok Chicago, ogródki bezrobotnych wzrosły w roku zeszłym o 561 akrów przy pomocy Komisji Ratunkowej.

NAUCZYCIELE KOŁATAJĄ DO RZĄDU O POMOC.

Brak Funduszów Może Zamknąć Szkoły w 30 Dniach.

Washington, 20. stycznia. — Chicagoscy wychowawcy zapelowali wczoraj o pomoc do Federalnej Korporacji Finansowej w celu ratowania amerykańskich szkół od zamknięcia.

Procesja świadków, z których większość wskazywała na Chicago jako na przykład, co może się zdarzyć przy zwlekaniu z podatkami, przesunęła się przed komisją senacką i indorsowała bil George'a, obliczony na zapewnienie pożyczek federalnych dla lokalnych celów edukacyjnych.

Harry L. Tate, dyrektor szkoły Whitney w Chicago, wystąpił z ramienia Chicagoskiego Wydziału Szkolnego i ostrzegł, że o ile pomoc federalna szybko nie nadejdzie, szkołom chicagoskim będzie groziło zamknięcie w 30 dniach.

P. Tate powiedział, że szkoły w Chicago potrzebują conajmniej $32,000,000 na zaspokojenie obecnych zobowiązań, w których główną pozycją jest $21,900,000 w zaległych pensjach nauczycieli, i będzie potrzebowało dalszych $20,000,000 do utrzymania szkół w ruchu do końca roku szkolnego w czerwcu.

W swoim apelu, p. Tate powiedział: „Nikt nie będzie pewny życia lub mienia w tym kraju w kilku latach, jeżeli będziemy zmuszeni zamknąć nasze szkoły i pozwolimy naszym dzieciom rość w barbarzyństwie, jak bandy dzieci w Rosji. Przeprowadzenie tego bilu jest absolutną koniecznością socjalną."

Sen. Gore, dem. z Okla., w krzyżowej egzaminacji świadków, przypisał kłopoty m. Chicago „dwunastu latom złego rządu" i powiedział, że za federalnemi pożyczkami przyjdzie niepłacenie procentu, redukcja kapitału i ewentualne skreślenie długu.

Sen. Townsend, dem. z Del., który przewodniczył, wyznaczył dalsze przesłuchy w tej sprawie na wtorek.

Sprawa Redukcji Długów w Rękach Roosevelta.

Anglja Stoi Poza Konferencją z Hooverem.

Washington, 20. stycznia. — Potężne wpływy brytyjskie i amerykańskie pracujące na rzecz redukcji długów wojennych należnych Stanom Zjedn., sprowadziły dzisiejsze spotkanie pomiędzy Prezydentem Hooverem i Prezydentem-elektem w Białym Domu.

Dowiedziano się o tem wczoraj po godzinnej konferencji pomiędzy p. Rooseveltem i sekretarzem stanu Stimsonem w hotelu Mayflower, gdzie Prezydent-elekt omawiał nadto różne sprawy domowe i sytuację ustawodawczą z licznymi przywódcami demokratycznymi.

Słyszy się, że wznowione wysiłki nakłonienia Prezydenta-elekta do otwarcia ugód dłużniczych wzięły początek w Anglji, której rząd pragnie wysłać zaraz do Ameryki komisję w celu rozpoczęcia układów w sprawie redukcji 4-miljardowego długu angielskiego. P. Stimson i interesy przemysłowe w New Yorku, pozostający w ścisłych stosunkach z rządem angielskim, wywarli nacisk na p. Roosevelta, aby zmienił swoje stanowisko i zgodził się pertraktować z dłużnikami.

Prezydent-elekt, który kilka tygodni temu odrzucił podobne sugestje na konferencji z Prezydentem, zgodził się mówić ponownie z p. Hooverem. Można się śmiało dorozumiewać, że na dzisiejszej konferencji Prezydent będzie starał się nakłonić p. Roosevelta do wyznaczenia członków komisji, któraby poprowadziła układy z komisją angielską, a może i z innymi dłużnikami.

Według rzekomego planu angielskiego, dług Wielkiej Brytanji miałby być pokaźnie zredukowany i spłacony w jednym do pięciu lat, zamiast w 62 latach według obecnej ugody dłużniczej.

KRAJ UPADA POD CIĘŻAREM DZIESIĘCIU MILJARDÓW W PODATKACH.

Pieniądze Idą Szybciej, Niż Przychodzą.

Washington, 20. stycznia. — Specjalna podkomisja poselska dróg i sposobów, która ukończyła wyczerpujące badania federalnych i stanowych aparatów podatkowych, wystąpiła wczoraj z ostrzeżeniem, że narodowy ciężar opodatkowania prawie że dosięga punktu załamania się.

W sprawozdaniu pełnem cyfr pokazujących, jak podatki rosły w ostatnich latach w daremnem usiłowaniu dotrzymania kroku rosnącym wydatkom podkomisja stwierdziła, że rząd federalny, wraz z większością rządów stanowych i lokalnych, wydawał i w dalszym ciągu wydaje pieniądze szybciej, niż je kolektuje.

Podkomisja podaje ogólny ciężar podatkowy, pod którym kraj się teraz ugina na 10 miljardów dolarów. Ogólne wydatki w r. 1930-31 obliczono na ponad 13 miljard. dolarów. Według podkomisji, wydatki wszystkich jednostek rządowych wzrosły o 400 procent w ostatnich 20 latach. Ogólną wartość podatkową własności kraju podano na 239 miljardów dolarów, a ogólną ratę podatkową na $3.98 od $100.

Pomiędzy faktami, na które podkomisja zwróciła szczególną uwagę, było przesuwanie ciężaru podatkowego z jednego źródła na drugie. Naprzykład pokazano, że rząd federalny skolektował 64.6 proc. swoich dochodów z trunków w 1913, a 10.1 procent z podatku dochodowego. W 1931 roku, 76.6 procent krajowych wpływów podatkowych przyszło z podatku dochodowego.

Wśród przemysłowców. — W dobie pomajowej ludzie starają się więcej wydobyć niż wyrobić.

KOMPLEMENT DLA POLSKIEJ KOBIETY.

W tygodniku „Liberty", w dziale dla kobiet, była księżniczka rosyjska, Aleksandra Kropotkin, tak między innemi pisze o wdziękach i elegancji Polek z okazji zapoznania się ze sławną w Ameryce aktorką filmową, p. Lilyan Tashman:

„Jeżeli Europejczycy mówią: ‚to jest Polka", to rozumieją przez to kobietę o nadzwyczajnym wdzięku i elegancji. Ponieważ większość polskich kobiet, przybywających do tego kraju, to córki i żony polskich wieśniaków, przeto Ameryka nie odkryła jeszcze narodowej polskiej stylowości. Lecz w Europie jest ona przysłowiową. W przodowaniu w modzie warszawianki nie ustępują paryżankom i wiedenkom.

Obecnie przybyła p. Lilyan Tashman, aby nam pokazać, jakiemi są właściwie polskie damy. Jej suknie i jej umiejętność noszenia ich z elegancją już stały się sławne w Ameryce. Bo Lilyan jest Polką, typową damą warszawską, z wrodzonem poczuciem piękna i wdzięku, które oddawna zmuszają Europę do zdejmowania kapelusza z głębokiem uszanowaniem.

Jeżeli będziecie w przyszłości oglądali Lilyan Tashmanówną na ekranie, zwróćcie uwagę na szerokość jej twarzy poniżej oczu, na jej piękną szyję, eleganckie barki i ramiona. To są punkty piękności, któremi Polki specjalnie się wyróżniają."

Tak pisze o Polkach w poczytnym tygodniku amerykańskim była rosyjska księżniczka.

WIFE PRESERVERS



Fruit, sausage and waffles with coffee, of course, make the ideal "brunch", or combination breakfast and lunch on a holiday when there are guests.

Do przesolonego rosołu włożyć kilka katofli i pogotować— sól się w nie wgotuje.

Odgrzewając zupę, dodać trochę gotowanej wody — nie będzie zbyt słoną.



ŁADNA SUKIENKA DLA MAŁEJ DZIEWCZYNKI.

Anne Adams Modełko 2494.

Zamówić można tylko w wielkościach 2, 4, 6, 8, 10. Na wielkość 4 potrzeba 2¼ jarda 36 calowej materji.



BARDZO MŁODOCIANY FASON.

Modełko 445.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38 i 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 2⅞ jarda 39 calowej materji, 1¼ jarda 39 calowej kontrastowej materji i ćwierć jarda 35 calowej podszewki.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..............

Wielkość ....

Imię i Nazwisko.................................

Adres ....

Miasto .... Stan ....



DZIAŁ KOBIET

POGADANKA.

OPIEKA MATKI NAD DZIECKIEM.

Histerja, wyraz obcy, oznacza silną i daleko posuniętą chorobę nerwów i zdarza się w dzisiejszych czasach także u dzieci. Niekiedy rodzice nie umieją sobie wytłómaczyć, skąd się wzięły u dziecka różne narowy i wady, które trudno wykorzenić środkami wychowawczemi. Gdy dochodzą jądra rzeczy i wzywają doświadczonego lekarza, wtenczas dopiero dowiadują się, że te chorobliwe objawy mają histeryczną podstawę. U takiego dziecka zwykle uczucie i wyobraźnia rozwijają się daleko szybciej, aniżeli inne władze duchowe.

Takie dzieci cierpią na przywidzenia, które zamieniają się u nich łatwo w pewność, że to, co sobie wyobraziły, istnieje rzeczywiście. Pewien znakomity lekarz opowiada o dziewczynce, którą po zapaleniu płuc zbyt troskliwi rodzice jeszcze długo trzymali w łóżku, jakkolwiek już oddawna była mogła wstawać. Pewnego dnia wreszcie chciała wstać, ale uczuła się bardzo słabą. Matka zauważyła wtenczas, że „choroba rzuciła się na nogi', a obecna temu sąsiadka zapewniła, że „słyszała o kimś, co po zapaleniu płuc został zupełnie sparaliżowany". Dziecko słyszy to wszystko, czuje się przelęknione i zostaje dalej w łóżku. W następnych tygodniach władza w nogach zmniejsza się, nogi kurczą się. Równocześnie dziecko staje się rozdrażnione, najmniejszy szelest je razi i sprawia ból dotkliwy. Cała wieś rozprawia o tem, kładą nawet słomę na drogę i sypią piasek, aby turkot wozów nie drażnił małej chorej. Wreszcie lekarzowi powiodło się przeprowadzić to, że przewieziono dziecko do miasta do szpitala, gdzie po trzech dniach już wstawało i chodziło. — Nie było potrzeba żadnego lekarstwa ani operacji, tylko lekarze stanowczo chorej oświadczyli, że może i musi sama chodzić i odzyskała zaufanie we własne siły.

Tego rodzaju przykłady dowodzą, że histerja wywołać jest zdolną pozory ciężkich chorób, a lekarz, który je leczy, wydaje się niemal jakimś cudotwórcą. Ważną zawsze jest rzeczą, w jakiem otoczeniu wzrastają dzieci, dotknięte histerją. Jeżeli się ich drobnym dolegliwościom poświęca zbyt wielką oraz czułą uwagę, wtenczas przyzwyczajają się one do wywoływania współczucia i politowania dla siebie, a to prowadzi do wytworzenia silnego samolubstwa, które sprawia, że dziecko chce stanowić przedmiot ogólnego zajęcia. Takie usposobienie dziecka wywołuje u histerycznych dzieci najdziwaczniejsze nieraz postępki, co objaśni poniższy przykład.

W pewnem mieście nad Wisłą zdarzyło się, że 14 letniego chłopca znaleziono w parku miejskim na uboczu porانionego i skrwawionego, w podartem ubraniu. Krzycząc, opowiedzia, że go zraniono wystrzałem i zabrano mu zegarek oraz portmonetkę. Po długiem dochodzeniu znaleziono wreszcie w krzakach zrabowane niby to przedmioty, jako też rewolwer i całe miasto opowiadało sobie o zuchwałym napadzie na tego chłopca. Tymczasem tenże, wikłając się w sprzeczności, powoli przyznał się, że sam całą tę rzecz urządził, aby wszyscy w mieście o nim mówili.

Na tego rodzaju dzieci wywiera najzgubniejszy wpływ czytanie o zdarzeniach wzburzających, np. w gazetach o samobójstwach, zbrodniach, napadach, itd., ponieważ je pobudza do naśladowania. Od takich dzieci trzeba ze szczególną starannością odsuwać wszelkie historje o rabunkach, opowiadania o przerażających przygodach. Niemal codziennie czyta się w gazetach, że ten lub ów chłopiec wymknął się z domu rodzicielskiego, a nie było innego powodu, jak ten, że przesyciwszy się czytaniem opowiadań o nadzwyczajnych zajściach, zapragnął doznać sam awanturniczych przygód, które w książkach przedstawiano tak ponętnie.

Dzieci, skłonne do histerji, lubią także przesadzać wszystko w swem opowiadaniu. To, co same przeżyły, usłyszały albo przeczytały, tak pomieszają, że ostatecznie już same nie umieją sobie zdać z tego sprawy, co jest prawdziwe a co zmyślone. Dzieci te, okłamując same siebie, okłamują innych i stają się nieraz plagą rodziny i znajomych. — Jeszcze gorzej, jeżeli dziecko jest przedwcześnie dojrzałem i z kłamliwością łączy popędy płciowe.



Nowe odcienie kolorów, które Paryż nazywa "trudnymi", a New York "kredowymi", przyjęły się osobliwie w strojach dla druchen. Powyższą suknię, z matowo-różowego jedwabiu, nosi się z dodatkami aksamitnemi — rękawiczki, kapelusz, buciki i kwiaty — w ciemnoczerwonym kolorze.

W jaki sposób postępować z dziećmi, zdradzającemi skłonność do histerji, to trudno wypowiedzieć w niewielu słowach. Główną jednak rzeczą jest baczyć pilnie na to, aby nie miały sposobności stawać się przedmiotem ogólnego zajęcia, wysłuchać ich narzekań spokojnie i wykazać, że są nieuzasadnione. Jeżeli dziecko histeryczne jest fizycznie chorem, wtenczas należy mu się uprzejme lecz poważne postępowanie ze strony lekarza i otoczenia, ale strzec się trzeba okazywania zbyt czułostkowego współczucia. Jeżeli nie jest zresztą chore wtenczas należy je zajmować pracą.

Potrzeba wiele doświadczenia, aby rozpoznać kiedy histeryczne dziecko kłamie świadomie, a kiedy nieświadomie i aby móc umiejętnie i skutecznie wpłynąć na nie przez namowę, przekładanie potrzeby posłuszeństwa i inne środki wychowawcze. Koniecznem tu jest współdziałanie lekarza i rodziców albo wychowawców. Dla tego, jeżeli rodzice spostrzegą jakieś objawy dziwaczne u swego dziecka, niechaj otwarcie spostrzeżenia swoje przedłożą zaufanemu lekarzowi, który im zaraz udzieli rady, w jaki sposób wychowywać histeryczne dziecko i jak się z niem obchodzić.

Miłość Przez Duże "M" Jest Niemodna.

Jeżeli niema o czem pisać, najlepiej pisać o miłości. Jest to temat tak miły i tak niewyczerpany i nigdy nie nużący płeć piękną... przynajmniej, — że doprawdy trudno od czasu do czasu nie wracać na tę wygodną drogę zapomnienia wszelkich kłopotów.

Miłość powinna naturalnie zawsze być przez duże "M" pisaną i nie zmieniać się nigdy na mniejsze litery. Powinna zawsze mieć księżyc "w pełni", kwiaty, mdlejące róże, szampan, cocktail, itp. — nie mogę dalej wyliczać, bo boję się, aby ktoś się nie zgorszył. Choć nie powinien, bo miłość,... sama miłość podobno jest zawsze moralna.

Pan Gabrjel d'Annunzio — słynny włoski poeta mówi, że każdy powinien nauczyć się kochać siebie jak najwięcej, — dlatego, że to jest wówczas romans do końca życia... Najpiękniejszy romans zapewne, bo nie zna się zawodów, nie zna się zdrad, jeżeli wierzy się bardzo mocno w siebie samego i jest się nieograniczenie, powiedzmy — zarozumiałym, samolubnym, egoistą itp. przymiotniki w ujemnym sensie słowa.

Bardzo niewiele osób podobno... może szczerze z ręką na sercu i z jasnem spojrzeniem, w kolorze bezwzględnej uczciwści, powiedzieć drugiej osobie: "Kocham Cię i nie widzę poza tobą ani pięknych kwiatów, ani innej rozkoszy, oprócz twoich ust, gdyż nawet gwiazdy bledną przy Twojej urodzie."

Najczęściej w wielką miłość wkłada się sporo własnego samolubnego i natrętnego ja. Ubiera się kobietę w baldachim własnych urojeń i w nierealne zalety, poto, by się troszkę później przekonać, że "wszystko było miłe gdy miłość trwała, ale odeszła i nie wróci".

Sięga się wówczas po "najszlachetniejsze" lekarstwo i troski swe topi się w nektarze zapomnienia...

Tylko wstrętny cynik twierdzi, że małżeństwo jest instytucją dla... ślepych. Taka insynuacja z pewnością nie będzie się podobać tym, którzy są w stanie małżeńskim. Mnie osobiście też się nie podoba, — więc nie chcę tego dalej komentować...

Zresztą przy bujnej fantazji człowiek może przeżywać cudowne chwile. Nie można tylko życie brać zbyt na chłodno. — Wystarczy czasem zamknąć oczy, a widzi się świat cudownie inny i ponętny.

Kompromis w małżeństwie to bardzo wielkie i poważne słowo. Po uzgodnieniu wielu sprzeczności codziennego życia, miłość pozostaje na boku, a strona która więcej kochała płaci koszta wojenne.

Z przykładów mnożących się w zastraszającej amerykańskiej szybkości i nadprodukcji, wnioskować tylko można, że miłość weszła na bezdroża, stała się depresyjnie lekka, przygodna i niemodna.

Bardzo interesującym jest przypadkowy flirt bez początku i bez końca, bez sensu i bez uczucia, czasem akurat w życiu tak potrzebny jak piąte koło u wozu, albo wyglądające jako trzecie koło u motocyklu.

Jednak chwile, które trwa są czasem piękne, a czasem niezapomniane, lecz z pewnością nietragiczne,... bo miłość naprawdę nie jest modna.

Może jest to... rewelacja nagiego instynktu, a może tylko... jeszcze raz depresja...

Nina Gedroyć.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott





Wprost z Paryża nadszedł powyższy model eleganckiego kostjumu z jersey, z białą kamizelką, kołnierzykiem i mankietami.

Farbowanie Jasnych Pończoch Na Kolor Ciemny.

Nie posiadamy jeszcze niestety w naszym przemyśle tak pewnych farb, abyśmy niemi mogli w domu sami tkaniny z dobrym wynikiem farbować, dlatego muszę tu polecić wyrób zagraniczny, niejednokrotnie wypróbowany. Są to farby Brauns'a Citocol do tkanin, do forbowania na zimno i przez gotowanie. Zależnie od cieniu, jaki chcemy nadać pończochom, bierzemy odpowiednią ilość farby. Potrzebną część krążka rozpuszcza się w niewielkiej ilości gotującej wody, wlewa ten roztwór przez płócienną szmatkę do obszernej emaljowanej miski i rozprowadza większą ilością przegotowanej, letniej, deszczowej wody. Farbę należy dobrze w wodzie rozmieszać i na jakiej starej pończosze tego samego koloru i gatunku wypróbować. Czyste, dobrze mokre i całkiem niezwinięte pończochy kładzie się do miski i dwoma patyczkami przeciąga nieustannie pod wodą tam i z powrotem przynajmniej przez 20 minut. Zaleca się każdą parę zosobna brać do farbowania. Krócej jak 20 minut nie radzimy trzymać pończoch we wodzie, gdyż w przeciwnym razie szwy pozostają jaśniejsze. Gdy pończochy już 10 minut są we wodzie, dodaje się do farby trochę soli, a nieco później — trochę octu. Po ufarbowaniu, bez wyżymania przekłada się pończochy, do czystej wody letniej i płócze je, często wodę zmieniając dopóty, dopóki woda nie będzie zupełnie czysta. Poczem znów bez wyżymania trzeba pończochy powiesić do wyschnięcia w miejscu nie zanadto ciepłem, zacienionem. Gdy podeschną, prasuje je się trochę wilgotno letniem zelazkiem z prawej strony.

Dla Gospodyń Domu.

SPECJALNE REGUŁY DLA KUCHNI.

1) Nie trwoń części pożywnych przez moczenie mięsa, drobiu i jarzyny we wodzie.

2) Nie przystawiaj do ognia niczego bez soli, nawet kartofli w łupinach. Dosypana później sól przeszkadza połączeniu się gotującej wody z istniejącemi w potrawie solami pożywnemi.

3) Nie gotuj, czego nie potrzeba koniecznie, w odkrytym garnku, bo odbierasz potrawie zapach, a napełniasz powietrze kuchennym odorem. Para, potrzebna do gotowania potrawy, wywołuje w ścianach wilgoć i osadza się brzydko na oknach i naczyniach.

4) Nie używaj jednych i tych samych garnków do gotowania mięsa, owocu i mleka. Każda rzecz powinna mieć osobne naczynie.

5) Nie używaj nigdy starego tłuszczu, lecz go lepiej wyrzuć w ogień.

6) Nie zostawiaj resztek pieczeni w rondlu, dlatego, że chcesz je zużyć niezadługo, bo niszczą się od tego naczynia. Czystość i porządek cierpią na tem także.

7) Nie szoruj nigdy garnków piaskiem, tylko nalej wodę zaraz po wyjęciu potrawy, dodaj trochę sody i niech odmiękną na ogniu. Porządna kucharka nigdy nie drapie garnka nożem. Piasek i nóż marnują emalję. Wodą z sodą i mydłem najlepiej się garnek umyje przy pomocy szczotki albo wiechcia.

8) Nie stawiaj nigdy mleka i masła obok potraw silnie pachnących, jak kiszona kapusta, śledzie, cebula, ser i t. d. Mleko i masło wchłaniają szybko wszelkie zapachy.

9) Mięso kupuj tylko w dobrym gatunku, lepiej mniej, a dobre i zdrowe.

10) Nie kupuj na targu wszystkiego co ci się podoba, lecz to, co w domu koniecznie potrzebne.

RADY KUCHENNE.

Krokiety z łososia.

Wybrać z jednej małej puszki łososia, odrzucić ości i drobno posiekać. Zagotować filiżankę mleka i zaprawić łyżką utartej mąki z dużą łyżką masła, poczem dodać do mleka usiekaną rybę, posolić zamieszać i zagotować, a wtedy wbić dwa dobrze ubite jaja i zaraz odstawić od ognia i postawić w zimnem miejscu, aby masa ostygła. Gdy zupełnie ostygnie, porobić małe kotleciki, umoczyć każdy w rozbitem jajku i następnie w tartej bułce i usmażyć w masie na patelni.

Cynadry baranie.

Oczyszczone z tłustości cynadry, oparzyć ukropem, przekroić każdy do połowy, położyć na ruszcie pod płomieniem i polewając masłem, upiec na prędkiem ogniu, a podając, włożyć każdy w masło świeże, z pieprzem i pietruszką.

Bardzo smaczny deser z czarnych jagód.

Po zagrzaniu zawartości półfuntowej puszki czarnych jagód, — aż do zagotowania, dodać do nich łyżkę mąki, poprzednio dobrze wymieszaną z jedną łyżeczką miałkiego cukru, a potem zagotować, aż zacznie silnie gęstnić. Wtedy dodać jeszcze łyżeczkę soku z cytryny, łyżeczkę masła, dobrze wymieszać i wszystko razem przełożyć do dobrze wysmarowanego naczynia do pieczenia, szklanego. Pokrajać w cienkie warstwy jedno ciasto biszkoptowe (sponge cake) i ułożyć warstwy na mieszaninie, wstawić do pieca w temperaturę 450 stopni i piec przez piętnaście minut. Takie danie również zazwyczaj wystarcza na cztery osoby, jest bardzo smaczne, — chętnie przez wszystkich jadane, a coś zupełnie nowego, dotychczas nie podawanego.

Pleśń z markizy wywabia się następ. preparatem. Do 2 łyżek płynnego mydła (soft soap), dodać łyżkę soli, 2 łyżki krochmalu sproszkowanego, soku z jednej cytryny, wymieszać to wszystko dokładnie i za pomocą pędzla posmarować spleśniałe miejsca markizy z obu stron, rozłożyć markizę na trawie i pozostawić tak długo aż pleśń zniknie.

Popierajcie Wytwórczość Krajową.



Kombinacja kolorów czarnego i białego ciągle jeszcze jest modna w stolicy mód — w Paryżu. Na rycinie szykowna sukienka z czarnej krepy z białymi rękawami zakończonymi czarnemi wstawkami.

PADEREWSKI

Człowiek Wielkiej Pracy i Wielkiego Serca
Geniusz Muzyczny i Twórca Państwa

napisał
Dr. Józef Orłowski

TOM TRZECI.

Rok Rządów Paderewskiego w Polsce.

V.

WYBORY I ULEGALIZOWANIE WŁADZ.

(Ciąg dalszy)

"Gdy szczęśliwe państwa sprzymierzone od trzech miesięcy zupełny i świetny tryumf święcą, my jeszcze wciąż orężnie granicy ojczyzny bronić musimy. — Dla czego? Bo oto w głębinach tej polskiej ziemi, której powierzchnia tak wiele ucierpiała, tkwią bogactwa i skarby ponętne i kuszące: Mamy węgiel, sól, cynk, ołów, galman, mamy olej skalny i wosk ziemny, i cóż dziwnego, że się bronić musimy.

Rząd poprzedni.

„W trudnych zaiste warunkach obejmował władzę rząd poprzednika mego p. Moraczewskiego. O działalności jego wypowiedziałem już gdzieindziej zdanie. Dzisiaj przyjrzyjmy się tej pracy i tej działalności owocnej z bliska. Zbadawszy wiele zarządzeń, ustaw i dekretów, poczytuję sobie za obowiązek zdanie to stwierdzić stanowczo: Poprzednicy nasi pracowali według możności i sił, według sumienia i najlepszej woli (brawa). Warunki chwili, okoliczności od rządu niezależne, pewne fakta, którym, narazie, najwyższa tymczasowa władza państwowa zapobiec nie mogła, niechęć, brak patrjotyzmu u tych, co kuferkom, skrytkom, sakiewkom więcej, niż skarbowi Rzeczypospolitej Polskiej ufając, na pożyczkę państwową nie zapisali się, i powiedzmy otwarcie, dotychczas wytrwale i karygodnie nie zapisują się (okrzyki: hańba, zmusić ich), podkopały kredyt wewnętrzny poprzedniego rządu. Krewkie nieco przedwczesne oświadczenie niektórych członków, dotyczące przewrotowych reform w dziedzinie przemysłu, zatrwożyły kapitały zagraniczne i rząd ustąpił.

Utworzenie rządu.

"Na wezwanie naczelnika państwa i przy jego poparciu, za radą p. Jędrzeja Moraczewskiego, zgodnie z życzeniami przedstawicieli rozlicznych stronnictw ze wszystkich trzech dzielnic, przystąpiłem do utworzenia rady ministrów o charakterze wybitnie fachowym. Zapewniano mnie z miarodajnych stron, że gabinet kompromisowy koalicyjny nie uspokoiłby umysłów, że przeciwnie, spotkałby się z bardzo gwałtowną ze strony lewicy opozycją, która natomiast, jak zapewne w najlepszej mówiono wierze, takiego gabinetu fachowego nie zwalczałaby bardzo, zachowałaby się raczej obojętnie. W tych warunkach, podjąłem się najcięższego obywatelskiego obowiązku, przyjąłem władzę. Przyjąłem ją bez radości, ale tak, jak przystało w chwili niebezpieczeństwa, posłusznie i po żołniersku. (burzliwe oklaski). Przyjąłem nie dla korzyści, ani też dla ambicji (oklaski). — Wielki to wprawdzie zaszczyt w Rzeczypospolitej piastować urząd. Ale dla serca, które by każdemu dogodzić pragnęło, doprawdy wysiłek to zbyt kosztowny, gdyby nie gorliwe, niezmordowane trudy, gdyby nie te światłe rady tych oto panów, których współudział miałem szczęście pozyskać, gdyby nie to miłe, choć krótkie z niemi koleżeństwo, z którego dumny jestem, bowiem bez ich pomocy był by to ciężar nie do zniesienia. Rząd nasz nie służył osobom, nie służył żadnym stronnictwom, służył wyłącznie li tylko Ojczyźnie. (burzliwe oklaski w centrum). Zadanie i cel jego były jasno określone pierwszego dnia objęcia przezeń władzy. Czy w ciągu 23 dni urzędowania mógł osiągnąć wszystkie cele i spełnić wszystkie zadania, niech to wysoki sejm rozstrzygnąć raczy.

Wybory do Sejmu.

Zgodnie z myślą postanowieniem naczelnika państwa, należało przedewszystkiem przeprowadzić wybory, przyśpieszyć i ustalić datę zwołania sejmu (brawo). — Dzięki powadze, ostrożności i skuteczności zarządzeń pana ministra spraw wewnętrznych, wybory, zwłaszcza w stolicy i wielkich miastach kraju, odbyły się dość pomyślnie. (Lewica: jak dla kogo). — Liczni cudzoziemcy ,chwilowo tu bawiący, bardziej z wyborami, niż my, obeznani, odzywają się o tych wyborach nietylko z uznaniem, lecz nawet z podziwem. Ministerjum spraw wewnętrznych starało się usilnie o to, ażeby wszędzie ustawa wyborcza jaknajściślej uszanowaną była, — ażeby nigdzie, o ile to w ludzkiej mocy, nigdzie, nie wywierano choć by najmniejszego ze strony władz nacisku. Jeżeli to się nie wszędzie powiodło, to już trudno — (na lewicy głośne uwagi). Może panowie będą łaskawi interpelować po skończeniu. (Zrobimy to panie prezydencie). — Bardzo proszę, Pan Minister Skarbu pragnie także osobiście zdać sprawę ze swej działalności i prosi Sejm Wysoki o wysłuchanie go, jeżeli nie dzisiaj jeszcze, to na najbliższem posiedzeniu.

Sprawozdanie z Ministerjów.

"Przechodząc do sprawozdania z działalności innych ministerjów, pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiego Sejmu na to, że troską największą rządu naszego, to niedola ludności pozbawionej pracy, odbiła się wyraziście na działalności wszystkich niemal ministerjów ,nadając niektórym charakter wybitnie opiekuńczy, wspierający. — Sprawozdanie ze wszystkich ministerjów, z wyjątkiem spraw wewnętrznych, o którem z takiem powodzeniem mówiłem, z wyjątkiem spraw skarbowych, o których, jak sądzę z większem powodzeniem pan minister Englich mówić będzie, z wyjątkiem spraw wojskowych, które z pod kontroli rządu wyłączone były (słuchajcie, słuchajcie, na prawicy), z wyjątkiem spraw zagranicznych, do których za chwilę przystąpię, wszystkie te sprawozdania, krótko drukowane, były dostojnym posłom przedstawione.

Polityka zagraniczna.

"Za działalność pp. Ministrów, byłych członków poprzedniego rządu, za ich działalność do dnia 17 stycznia, rząd obecny nie poczuwa się do żadnej odpowiedzialności, ani nie przypisuje sobie żadnej zasługi. Przez cały czas trwania wojny Polska utrzymywała przymusowe stosunki z rządami zaborczemi, dlatego, że polityki własnej zagranicznej prowadzić nie mogła. Prowadzili ją luźno za granicą rozmaici ludzie z najlepszą zapewnie wiarą, z najlepszemi chęciami. (na lewicy: Ale Śląsk sprzedali). Proszę panów! Przemawiam do was z najgłębszym szacunkiem, proszę was w zamian, abyście choć odrobinę szacunku mi okazali. (Na lewicy okrzyki, na całej sali huczne oklaski. — Na lewicy okrzyki, to nie koncert, czyż nie wolno uwag robić?)

Proszę panów, przechodzę, a raczej powracam do polityki naszej zagranicznej. (Na lewicy: O Śląsku). Przyjdzie kolej i na Śląsk. Niech panowie będą łaskawi pozwolić mi na przeprowadzenie planowe mojej rzeczy. Polityka polska nie mogła być przeprowadzona zagranicą dla tego, że Polska nie miała wobec państw żadnego przedstawiciela. Powstał wtedy w sierpniu 1917 roku Komitet Narodowy Polski w Paryżu (brawo). Pracowałem wówczas w Ameryce, powstała tam wówczas armja ochotnicza polska przeciwko państwom centralnym. (oklaski burzliwe, oprócz lewicy).

„Zdawało mi się, zdawało się nam, że Polska powinna była dowieść światu, że się potrafi dobrowolnie bić przeciwko Niemcom i utworzyła się więc armja. Potrzeba było nadzoru, opieki, a przedewszystkiem polskiej władzy. Nie można było oddać tej armji w obce, niepowołane ręce, do tego trzeba było Polaków (brawo). Przystąpiłem więc do Komitetu Narodowego Polskiego w charakterze członka i pełnomocnika na Amerykę. (słusznie). W składzie swoim Komitet Narodowy Polski miał pewne luki, dziś już bardzo starannie wypełnione — pp. Dłuski, Sokolnicki i Sójkowski, na życzenie naczelnika państwa, są już od kilku tygodni w Paryżu, są już członkami tego komitetu podczas rozpraw nad sprawą Śląska. (Aha). Panowie Thugutt, Wasilewski i Piątek pojechali do Paryża, aby się przyłączyć i inni wkrótce za nimi podążą. Mimo wszelkiej zachęty i namowy, Komitet Narodowy Polski nigdy się rządem Polski nie mianował. (Na lewicy: a dlaczego pan Pichon nazwał go „gouvernement regulier"?). Ja nie odpowiadam za pana Pinchon'a, a tylko za Komitet Narodowy (okrzyki na lewicy). A dlaczego mianowano pana Dmowskiego prezydentem Polski na kongresie? Wybór pana Dmowskiego został zatwierdzony przez naczelnika państwa. (Śmiech na prawicy). — Komitet Narodowy Polski nie sięgał i nie sięga wcale po władzę. Czerpie powagę i moc w cichych, ale uroczystych zapewnieniach przedstawicieli kraju oraz wychodztwa, że większość narodu z Francją, Anglją, Włochami, Ameryką Północną trzyma — (burzliwe oklaski, oprócz lewicy). — Podjął odważnie, w poczuciu świętego obowiązku, nie zajęte przez nikogo stanowisko. Zadaniem jego była obrona Polski. Starał się on spełnić to zadanie sumiennie i uczciwie, spełnił, jak chciał, t. j. sumiennie i uczciwie. — (Brawo, prócz lewicy, na lewicy okrzyk: co nas komitet obchodzi). — Dzisiaj komitet narodowy polski jest już tylko delegacją polską na kongresie pokojowym, działającą z ramienia i w imieniu Rządu Polskiego. Jednem z głównych zadań obecnego Rządu Polskiego było jasne określenie Polski względem państw ententy, zadzierzgnięcie najbliższych i najprzyjaźniejszych stosunków ze zwycięskimi i sprzymierzonymi narodami (oklaski). I zdaje się, że się nam powiodło. Nader życzliwie, przyjaźnie i serdecznie utworzenie się naszego rządu powitane było w chronologicznym porządku przez państwa następujące: Stany Zjednoczone, Francję, Włochy, Anglję, a przedwczoraj przez Rumunję (brawa i oklaski). Cztery wielkie mocarstwa nie przestały na słowach tylko. Przysłały one nam tutaj pokaźne przedstawicielstwo swoje — tę międzysojuszową missję, której wyraźnem zadaniem jest niesienie nam pomocy. (brawo).

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Popierajcie Tych, Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim."

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to | Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Polityka Zagraniczna Roosevelta.

Poza uporządkowaniem skomplikowanej sprawy długów wojennych, najważniejszemi kwestjami polityki międzynarodowej Stanów Zjednoczonych są przywrócenie normalnych stosunków w handlu międzynarodowym oraz zmniejszenie niebezpieczeństwa wojny przez redukcję lub ograniczenie zbrojeń. Nie trzeba powtarzać, że te obie rzeczy są związane ściśle z kwestją długów. Antagonizmy handlowe jątrzone murami taryfowymi nie przyczyniają się bynajmniej do utrwalenia pokoju w świecie, a każda obawa czy groźba wojny zmusza narody do utrzymywania silnych armij i flot.

Handel międzynarodowy nie wzmoże się, dopóki mury celne nie będą obniżone do punktu, w którym przestaną być nieprzełamaną zaporą. Mimo tej oczywistej prawdy, Stany Zjedn. proponują wyższe stawki taryfowe na towary włączone w najświeższy bil o pomocy rolnej. Jednocześnie, tuż przed konferencją mającą omawiać redukcję zbrojeń, Niemcy występują z całą butą starego cesarskiego reżymu z żądaniem równości w zbrojeniach z innemi mocarstwami. Widać stąd jak na dłoni, że żądanie niemieckie obejmuje przywrócenie konskrypcji wojskowej i odbudowanie potężnej maszyny wojennej.

I tu mamy dwa błędne podejścia do uregulowania zagadnień obchodzących głęboko zarówno cały świat jak i Stany Zjednoczone. Wyrażając pragnienie zawierania ugód handlowych, Stany Zjedn. nie dopuszczają do nich odgraniczając się od reszty świata niedostępnymi murami taryfowymi. Podobnie rzecz się ma ze zbrojeniami. Podczas gdy narody świata skłaniają się do zmniejszenia wydatków na wojnę, Niemcy podnoszą żądanie otwarcia naoścież wrót dla większych wydatków.

Daremnem byłoby się spodziewać, że dobiegająca do końca administracja Prezydenta Hoovera zrobi jakiś ważniejszy krok w kierunku rozwiązania tych ważnych zagadnień. Obejmie je w spuściźnie — podobnie jak i palące zagadnienia krajowe — rząd Prezydenta-elekta Roosevelta.

Jakie są zapatrywania p. Roosevelta na poruszone wyżej sprawy, nie można dzisiaj nic pewnego powiedzieć. Można jednak zauważyć, że zbliżając się coraz bardziej do obowiązków czekających na niego w Białym Domu, Prezydent-elekt objawia większą inklinację do pełniejszej kooperacji z administracją Hoovera. Osobliwie na polu polityki zagranicznej, p. Roosevelt pracuje niestrudzenie nad sformułowaniem programu, któryby wyrażał jego własne przekonania, a jednocześnie byłby, przynajmniej częściowo, dalszym ciągiem polityki zagranicznej obecnego departamentu stanu.

Niedawna konferencja p. Roosevelta z sekr. stanu Stimsonem nie była bezowocną. Jeżeliby nawet nie przyniosła nic więcej, to w każdym razie uzdolniła amerykańskich przedstawicieli w Europie do utrzymania pewnej ciągłości w ich układach rozbrojeniowych i w planowaniu światowej konferencji ekonomicznej. Przyniosła jednak coś więcej, bowiem ustaliła gotowość p. Roosevelta do kontynuowania polityki Stimsona na Dalekim Wschodzie, a równocześnie przyniosła deklarację Prezydenta-elekta, której Polska, Europa, cały świat, nie mogą niedoceniać, a mianowicie, że "amerykańska polityka zagraniczna musi podtrzymać świętość i nienaruszalność traktatów międzynarodowych, jest to bowiem kamień węgielny, na którym muszą spoczywać wszystkie stosunki pomiędzy narodami". Taka zasada amerykańskiej polityki zagranicznej, postawiona mocno i niedwuznacznie przez człowieka, który tą polityką przez następne cztery lata będzie kierował, powinna się okazać skutecznym tłumikiem rewizjonistycznych zachcianek niemieckich.

Podwójne Opodatkowanie.

Wśród przeróżnych komisyj, komitetów i konferencyj, które mają za zadanie wynajdywać środki zaradcze i przeciwdziałać rozmaitym niedomaganiom chwili obecnej, a które, mówiąc nawiasem, przejadły się nam wszystkim, na uwagę zasługuje zwołany do Washingtonu zjazd w sprawie rozgraniczenia federalnych i stanowych źródeł dochodu. Zjazd ten, w przeciwieństwie do innych, podobnych konferencyj, błądzących często pomacku i nie posiadających żadnego autorytetu wykonawczego, będzie miał niezwykłą sposobność dokonania czegoś realnego chociażby z tego względu, że udział w nim wezmą ludzie upoważnieni oficjalnie do zajmowania się bezpośrednio tym przedmiotem.

Oprócz Konferencyj Gubernatorów Stanowych, od kilku lat istnieje Stowarzyszenie Ustawodawców Stanowych. Po przestudjowaniu zagadnienia podwójnego opodatkowania, owa organizacja zwołała do stolicy kraju zebranie w celu rozważenia, jakie kroki możnaby podjąć w celu ograniczenia opodatkowania federalnego i opodatkowania stanowego do odrębnych pól. Na konferencję, która się rozpocznie 3. lutego, wyższe i niższe Izby wszystkich legislatur stanowych mają wysłać po jednym delegacie, a gubernatorzy mają wydelegować swoich głównych urzędników skarbowych.

Dotąd jeszcze niewiadomo, jakim będzie udział rządu federalnego w tej konferencji, zanotowano już jednak zainteresowanie i przychylność po tamtej stronie. Myśl i cel konferencji otrzymały szczerą aprobatę Prezydenta-elekta Roosevelta, a poselska komisja dróg i sposobów badała od pewnego czasu ten sam przedmiot. W rezultacie przekonano się, że istnieje nie mniej jak 326 wypadków, w których te same rzeczy podlegają zarówno stanowemu jak i federalnemu opodatkowaniu.

Przez z górą sto lat, taryfy i podatki akcyzowe, nakładane głównie na trunki i tytuń, wystarczały na wszystkie potrzeby federalne, a stany nakładały podatek na własność i pewne specyficzne podatki. Dopiero po przyjęciu podatku dochodowego w 1913, a osobliwie po wybuchu wojny, kiedy rząd federalny zapoczątkował prawdziwą orgję wydawania pieniędzy, federalni poszukiwacze nowych źródeł podatkowych wkroczyli w pełnym szyku na pole stanowe. Powoli też znikły różnego rodzaju hamulce, broniące obywateli przed uciskiem podatkowym. Stanowe władze podatkowe śledziły ze szczególnym podziwem działanie federalnego podatku dochodowego i teraz 23 stany nakładają podatek na dochody. Trzynaście stanów ściąga również podatek z wyrobów tytuniowych. I naodwrót, federalne władze podatkowe nie przeoczyły możliwości dochodowych zawartych w produktach naftowych i teraz płacimy podatek federalny od gazoliny i oleju.

Każda grupa władz podatkowych kieruje się własnemi kalkulacjami, ile ten lub inny podatek przyniesie albo powinien przynieść, nie licząc się zupełnie z tem, co inna grupa robi. Naprzykład, ani rząd federalny ani stanowy nie nałożyłby z pewnością sam na dochody raty podatkowej odpowiadającej podatkom nałożonym przez obydwa i każdy jest niewątpliwie przekonany, że działa z chwalebnem umiarkowaniem ściągając tylko należną sobie daninę, nie wchodzi jednak w to, że jeszcze druga ręka dobiera się do kieszeni podatnika.

Dzisiaj, kiedy i nam tu w Illinois zagraża stanowy podatek dochodowy i stanowy podatek od sprzedaży, o którym mówi się również w Washingtonie, konferencja zapowiedziana w stolicy kraju jest najzupełniej na czasie i należy jej tylko życzyć pomyślnych i owocnych obrad.

Czesi Zmieniają Front.

Od czasu, kiedy Czechosłowacja przekonała się, że wszelkie zapewnienia Berlina o nienaruszalności granic czeskich, są tylko sposobami do podtrzymania niezgody między Polską a Czechosłowacją — w Czechach nastąpiła zmiana frontu na całej linji.

Obecnie wszystkie pisma czeskie, nawet te, które zawsze zajmowały wrogie stanowisko w stosunku do Polski, dzisiaj zmieniły swój pogląd na sprawy międzynarodowe i opinję swych czytelników nastawiają do linji wytycznej polskiej polityki międzynarodowej.

Niektórym pismom czeskim chwalenie Polski sprawia pewne i zrozumiałe trudności, gdyż muszą zaprzeczyć temu, co pisały dawniej o Polsce, kokietując jednocześnie w stronę Berlina. Pisma te czynią to umiejętnie. Wysyłają swego korespondenta do Polski, skąd korespondencje mówiące pochlebnie o Polsce, torują drogę późniejszym artykułom redakcyjnym.

Charakterystyczny artykuł „odkrywający" Polskę inną, aniżeli przypuszczano, zamieściły ostatnio „Lidove Noviny", wychodzące w Bernie.

Autor omawia stosunki wewnętrzne Polski, tak pod względem gospodarczym jak i politycznym. Następnie analizuje wpływ Marszałka Piłsudskiego na sprawy polskie, a w końcu zastanawia się nad międzynarodowem położeniem Polski. Wynikiem wszełkich tych rozwiązań jest końcowe zdanie, które brzmi:

„W całości musi się określić na rozgraniczu dwu lat polską republikę jako twór państwowy wewnątrz zdrowy, o wiele odporniejszy od przypuszczeń różnych złośliwych czarnowidzów. Z każdym rokiem utrwala się wśród obserwatorów wrażenie, że Polska jest krajem o przyszłości gospodarczej, posiada możliwości wyrównania stosunków wewnętrzno-politycznych i ma widoki uzyskania równowagi obywatelskiej."

„Bractwo listu Madonny (Maria Litterarum), wymagając od członków swoich znajomości sztuki pisania, przyłożyło się do szerzenia oświaty. Taki sam wpływ wywarło i w Polsce, do której zostało przeniesione (z Włoch) i zawiązało się prawie przy wszystkich znaczniejszych kościołach polskich. Członkowie tego bractwa płci obojej, znanego pod nazwą „Archikonfraterni literackiej", obowiązani są wspierać swoich stowarzyszonych, dotkniętych kalectwem, chorobą i wiekiem, dopomagać ludziom moralnym i użytecznym, umieć czytać i pisać po polsku, opiekować się ubogimi wdowami po zmarłych członkach i wychowaniem pozostałych sierot". Gloger.

POLSKA I BAŁTYK

Polska z Bałtykiem wzięła zaślubiny,
Na wieki wspólne będą wiedli życie.
Polska kraina—Bałtyku głębiny—
Dawno na siebie spoglądały skrycie.

A chociaż Bałtyk czasami się gniewa
I o brzeg Polski rozbija bałwany,
Polska spokojnie pieśń przyszłości śpiewa
Patrząc w dal siną, hen, na oceany.

Dziś Polskie statki piersiami ze stali
Prują Bałtyku niezmierzone wody,
Polska bandera przegląda się w fali,
Wioząc za morza polskiej ziemi płody.

Polskim okrętem możesz jechać wszędzie,
A Biały Orzeł dzisiaj wszystkim znany.
Niech każdy Polak dumnym z tego będzie,
Że polskie statki prują oceany.

Polski marynarz zna już wszystkie wody,
Mknie w dali sinej, w szarą mgłę spowitej,
Wioząc za morza polskiej ziemi płody
I sławę Polskiej Rzeczypospolitej.

JAN SASS, chłop z nad Dunajca.

Jak Skromny Człowiek Ocenia Depresję.

Najbardziej żywotną kwestją, tematem poruszanym przy każdej sposobności, jest obecne położenie materjalne. W kraju bogatym jak Stany Zjednoczone, bardziej niż gdzieindziej odczuwamy brak pracy, zarobków, a co zatem idzie, brak najniezbędniejszych środków utrzymania. Brak chleba jest dzisiaj zjawiskiem powszechnym, a śmierć z głodu codziennym wypadkiem.

Na poprzedzającej depresję fali dobrobytu, pomiędzy 1915 a 1922 rokiem, obecne położenie mas pracujących i małorolnych odbija tem jaskrawiej, ile trudniej jest człowiekowi używającemu przez dłuższy czas zasobów, żyć w skrajnem ubóstwie, nawet w nędzy.

Potężny kraj, jakim bezwątpienia jest Ameryka Północna, daje sobie chociaż może z trudem radę z wzrastającym niedostatkiem. Posypały się projekty jak ratować naród, powołano komisje z rozmaitych punktów i sposobności, działają urzędowe i półurzędowe, prywatne i gminne komisje ulżenia nędzy, więc mamy nadzieję, że coś jednak zrobią ci, którzy do pracy są powołani. Piszącemu zależy na tem, aby zwrócić uwagę czytających na odwrotną stronę medalu, na duchowe, moralne znaczenie depresji a w szczególności omówić powody powstania zjawiska z punktu widzenia skromnego a wierzącego człowieka.

Depresja nie jest czemś nieprzewidzianem, co przyszło nieoczekiwanie. Człowiek postępował świadomie źle i starał się o następstwo takie a nie inne. Jeśli depresja przyszła na kogoś nieoczekiwanie to tylko dlatego, że żył nieoględnie, nie zastanawiał się nad następstwami, jednem słowem, grzeszył przeciw sobie samemu lekkomyślnością lub bezmyślnością dziecka.

Naturalnie, że nie odrazu, nie za jednym uczynkiem złym, ale cały szereg grzechów społecznych, popełnianych w ciągu dłuższego czasu, złożyło się na katastrofę, która obecnie jest widzialną, a której w przyszłości powinniśmy się byli spodziewać.

Ten dziwny zbieg okoliczności, że potrzeba niszczyć pewną ilość produktów rolnych, aby ludzie z głodu nie marli, wniosek w parlamencie stanowym, aby zakazano pod karą więzienia siać pewne rodzaje codziennie potrzebnych zbóż, ponieważ jest ich za dużo a mimo tego miljony ludzi cierpi brak. Nadprodukcja środków spożywczych i równocześnie głód, wskazują, że sprawiedliwość rządząca światem jest inną od sprawiedliwości ludzkiej.

Człowiek nie jest oderwanem od wszechświata stworzeniem, żyjącem sam dla siebie i jeśli nie działa w interesie społecznym, podporządkowując swój interes interesowi ogólno ludzkiemu, lecz przeciwnie, wykorzystywuje ogólny interes dla zaspokojenia egoistycznych zachcianek, musi się doczekać depresji w tej lub innej formie.

Prawda, że stosunki powojenne bardzo zaważyły na szali, ale nie zapominajmy, że w wszechświatowym porządku rzeczy wszystko się dzieje przez ludzi. Nic oderwanego, poza — ludzkiego, lecz przeciwnie. Jeśli człowiek ma wolną wolę i może czynić co mu się podoba, to w wszechświecie wszystko jest obmyślane z góry i nie zna pomyłek. W wszechświecie każda przyczyna ma swój i tylko swój skutek. Depresja jest właśnie wynikiem przyczyny i przyszła jako skutek życia grzesznego.

X. J. L. Zawistowski.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

Mucha Przez Radjo.

Hallo, hallo! Każdy swoją ma zabawę dzisiaj w yo-yo, znaczy to, że choć się bawi, krzywdy wcale tem nie sprawi, a pożytku też nie bywa, kiedy yo-yoem sobie kiwa...

Ameryka chce pieniędzy z Europy, a ta w nędzy biedę jej przedstawia swoją i obiedwie z sobą yo-yą. W Lidze wielkie posiedzenie i ogólne też yo-yenie — Anglja, Francja, Niemcy, Włochy — ten stanowczy, a ten płochy, zebrali się wszyscy swoi i jeden drugiego yo-yi.

Gdańsk, powagę chcąc mieć swoją dolą a Rząd po zbadaniu rzeczy, dolegliwość yo-yem leczy.

Wiem napewno — bez przechwałek, że ma yo-yo pan Marszałek, a niema w tem tajemnicy, że już wszyscy pułkownicy, każdy na placówce swojej, jeden, drugi, trzeci yo-yi.

Słowem dzisiaj wszyscy prawie oddają się tej zabawie — może w końcu, państwo moi, kryzys także się wy-yo-yi.

MIĘDZY POLITYKAMI.

— Co myślisz o obecnych stosunkach politycznych w Europie?

— Myślę, że należałoby urządzić wielkie pranie.

— A to dlaczego?

— Żeby sprać porządnie bronzowe koszule niemieckie i przeprać czarne włoskie.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Piątek, 20-go stycznia, 1893 r.

Jenerał - gubernator warszawski Hurko wydał rozkaz, nakazujący obostrzenie cenzury na książki i gazety polskie, wychodzące w Królestwie i przychodzące z zagranicy.

Podczas mustry.

Kapitan do żołnierza:

— Trzeba być kompletnym głupcem, ażeby zachowywać się w ten sposób — czy masz braci lub siostry?

— Mam brata, panie kapitanie.

— I czy jest taki sam osioł, jak ty?

— Tak jest, panie kapitanie.

— I cóż robi ten idjota?

— Jest kapitanem, panie kapitanie....

P. Aleksander Dybowski, — brat znanego podróżnika po Afryce, jest profesorem historji naturalnej w Lyceum Karola Wielkiego w Paryżu.

W Nervi we Włoszech zmarła ś. p. Aniela Sobańska, żona bogatego obywatela z Podola. Była to osoba wielce dobroczynna.

Z Paryża dochodzi nas smutna wiadomość o zgonie ś. p. O. Władysława Witkowskiego, ze Zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców. Śmierć nastąpiła 3go stycznia, r. b.

Wiktor Przecławski

SAMOTNY NARÓD

CZĘŚĆ DRUGA

PĘDZĄCA SŁAWA.

Powieść z Roku 1831

(Ciąg dalszy.)

— Toć nie grzech! — gorąco przerwał Potocki. Toć nie grzech, panie kapitanie! A przecie — tu nagle znowu się zaraźliwie roześmiał i na jakąś myśl szczęśliwą aż uderzył w dłonie. Pastaram się, jak mi Bóg miły, postaram się o niespodziankę.

Jakoż słowa dotrzymał. Zarski niespodzianie delegowany został do boku generała Łubieńskiego i otrzymał urlop dwudniowy, który rozpocząć miał prawo natychmiast po zajęciu Mińska. Rozradowany przeto i jak nigdy wesoły zameldował się generałowi, który spojrzawszy mu krótko w twarz i niechętnie wzruszywszy ramionami, mruknął.

— Dobrze. Na coś przecie mi się waćpan przyda. Ale mamy czasu dosyć, można nawet było spać jeszcze — a widząc, jak natychmiast spochmurniała wesoła twarz kapitana, dorzucił z gorzkim uśmiechem. Wojna to nie cud, ani piękny wiersz. To zawsze przedewszystkiem rachunek. A cóż ja winny jestem, że inni źle liczą? Mieliśmy wyruszyć równo z dniem, a dobrze będzie, jeśli ruszymy o ósmej.

Wyruszyli dopiero o dziewiątej. Wojska szły wesołe, pewne siebie, jak na paradę i poprostu rwały się do boju, — oficerowie marzyli głośno o nowej bitwie i o nowej sławie, — lecz generał Łubieński posuwał się naprzód jeszcze ostrożniej, niż Skrzynecki dnia poprzedniego. Z kolumn piechoty wydzielał ustawicznie coraz nowych tyraljerów, i wysyłał ich w las na boki, a chociaż spotykani licznie na drodze rosyjscy maruderzy na pierwsze wezwanie rzucali broń, nie okazując nigdy żadnego oporu, nie przyspieszał marszu, jakby zupełnie nie rozumiejąc wartości pośpiechu, i na wszelkie nagabywania i przedstawienia odpowiadał pochmurnem milczeniem. Przed Mińskiem wysłał na prawo na drogę do Mieni 8 szwadronów, na lewo, na drogę Mistów — Jakubów — Kałuszyn — 4 szwadrony, a sam mając jeszcze 15 szwadronów i 8 dział ruszył nieco śpieszniej szosą.

Czas był najwyższy. Mińsk płonął. Poliły się dość bogato zaopatrzone magazyny, a żołdactwo rosyjskie pozostałe przy taborach rabowało już miasto. Patrole nasze sprawdziły natychmiast ten stan rzeczy i w ciągu minuty wiedzieli o tem wszyscy. Gniew tak rozpalił żołnierzy i oficerów, że niepodobna było powstrzymać ataku. Łubieński wydał rozkaz i wszystko potem stało się w przeciągu bardzo krótkiego czasu. Maruderów w liczbie kilkuset zabrano bez żadnej walki, zdobywając bardzo liczne i zgoła zasobne tabory, a pożar magazynów ugaszono energicznie i z zdumiewającą sprawnością. Łubieński patrzał na to wszystko z gorzko wątpiącym uśmieszkiem, nie okazując żadnego zapału, ani żadnego zadowolenia. Złudzenia to wszystko— zdawało się mówić jego chmurna twarz,—dziś, jutro pohałasujecie, a pojutrze rozpędzi was wróg.

Żarskiego nie zwolnił. Będzie mi pan więcej potrzebny, niż myślałem — powiedział — ruszymy teraz naprzód i lada chwila możemy się natknąć na poważniejsze siły. Bóg wie, co może być! Zostanie pan przy mnie!

— Podług rozkazu, panie generale!

— Niema się co krzywić! Jak będzie można, to pana zwolnię.

— Obowiązek jest mi zawsze pierwszym, panie generale!

— No, dobrze! Wy... romantycy! Rwiecie się na błysk sławy, pędzilibyście jak ślepi. Niech mi pan wierzy, panie kapitanie, łatwiejsza jest śmierć bezowocna niż zwycięstwo!

— A przecie, panie generale, ośmielę się zauważyć, że zwycięstwo nasze nie należy do niemożliwości!

— Zawsze wszystko jest możliwe, panie kapitanie, ale trzeźwy rachunek zazwyczaj zwycięża. Porachujno, waćpan, siły Rosji i sprawdź nasze! A zważ przedewszystkiem położenie międzynarodowe!

Zarski zmilczał. Cóż mógł odpowiedzieć on kapitan-adjutant generałowi dowodzącemu? Łączyła ich przecież, zda się nierozerwalnie i szczerze, wspólna wielka sprawa Ojczyzny, łączyła krwawa wojenna rzeczywistość, a mimo to... dzieliło wszystko.

Ale zaraz za Mińskiem posępny nastrój czarodziejsko się odmienił. Pochód wojsk zamienił się zgoła w wspaniały marsz triumfalny, w obfite żniwo wczorajszego zwycięstwa, w dziwnie wesołe zagarnianie jeńców, taborów i wszelakiej wojennej zdobyczy. Moskale się nie bronili. Pokornie, a nawet nie bez humoru rzucali broń, oddawali swe konie i wozy, i chciwie wyciągali ręce po żołnierski chleb. Dopiero za Janówkiem silniejsze oddziały piechoty nibyto usiłowały stawić jakiś opór, lecz na widok pierwszego szwadronu, ruszającego do szarży, rozpierzchły się natychmiast i w rozsypce umknęły w lasy.

Pochód trwał dalej wśród śmiechów i śpiewów. Dociągnięto niemal pod Wałuszyn i tu dopiero przyszło do poważniejszej bitwy.

Generał Brieseman rozwinął swą piechotę na skraju wznoszącego się lasu i miał tu trzymać się tak długo, aż brygada 25 dywizji z Mistowa, której działa grzęzły nieustannie w błocie, wydostanie się wreszcie na szosę. Szef sztabu korpusu Łubieńskiego zauważył natychmiast, że Moskale nie posiadają dział, i poprostu nie posiadał się z radości.

— Ależ mi im damy łupnia, panie kapitanie! — zawołał do Żarskiego. I noga ujść nie powinna! Panie generale — zwrócił się do Łubieńskiego — ta piechota nasza!

Ale Łubieński spojrzał nań niechętnie, skrzywił się i odpowiedział: — Niepodobna się tak angażować. Nasze działa również daleko!

Zamojski w momencie spłonął, ognistem okiem obrzucił najbliższe szwadrony ułanów, i wypalił bez najmniejszego namysłu: — To też nie o działach myślę, panie generale, a o szarży kawaleryjskiej!

— Oszalałeś, waćpan!

— Panie generale! Rozpędzimy tych piechurów na cztery wiatry! Życiem ręczę!

Złośliwy uśmiech wykrzywił znowu wargi Łubieńskiego: — No, dobrze — wycedził wreszcie — dobrze, niechże pan spróbuje. Zobaczymy, jak to będzie z tem życiem! Proszę! Bierz pan dwa szwadrony czwartego ułanów!

— Dwa... szwadrony? Panie generale! Toć tam jest pewnie 8 bataljonów!

— A czy ja panu każę atakować? Chcecie, próbujcie!

— Podług rozkazu, panie generale! — Zamojski spłonął, przyciął dumnie usta, zasalutował i natychmiast odjechał.

Żarskiemu boleśnie ścisnęło się serce. Nie mógł z niemi skoczyć, musiał trwać w miejscu, i wraz z innymi bezczynnie spoglądać na to wspaniałe, zachwycające szaleństwo!

Dwa szwadrony czwartego pułku ułanów ruszyły. Zrazu kłusem, a później szybciej, szybciej, aż wreszcie pełnym, wspaniałym galopem. Jak barwna, grająca ogniem lanc plama, sunęły po ciemnej szosie, mknęły z taką lekkością i pewnością, że patrzącym wydało się, że chyba nie na bój pędzą, lecz tylko ot! tak z nadmiaru ochoty. (Ciąg dalszy nastąpi)

Poradnik Dobrego Zdrowia.

Referuje Specjalnie Dla Dziennika Chicagoskiego Dr. Michał C. Goy, Którego Biuro Mieści Się Pod nr. 1610 W. North Ave., Przy Ashland Ave. Tel. Arm. 3230.

Dział zawiera artykuły treści ogólno - pouczającej w dziedzinie zdrowia oraz odpowiedzi na pytania Czytelników, które mogą być traktowane ogólnie. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania adresować należy wprost do doktora Goy, a odpowiedzi szukać w Dzienniku.

ŻYCIE WYNIKIEM ŁĄCZNEGO DZIAŁANIA POKARMÓW I POWIETRZA.

Wszelkie istoty żywe na tym świecie są zależne od gruntu i atmosfery, bo czerpią ze świata zewnętrznego wszelkie materjały tworzące ich ciało, rozwijające i utrzymujące ustrój ich organów. — Materjały te, które wszedłszy przez usta do przyrządu trawienia, ulegają tam stopniowym przeobrażeniom pod wpływem soków trawiennych i rozmaitych, rozkładających je fermentów tak, iż po pewnym czasie strawiona już, a więc pożyteczna część masy pokarmowej — przechodzi w krew.

Zastanówmy się dokładnie nad ową przemianą pokarmów odbywającą się nieustannie w naszym organiźmie.

Naprzód powinniśmy sobie uprzytomnić, iż praca przetwarzania, zmieniając pokarm w krew, rozpoczyna się już w jamie ustnej, gdzie ślina działa głównie na pokarmy mączne i zmienia je w łatwo strawny cukier, następnie odbywa się praca ta w żołądku i w kiszkach, gdzie przeważnie białko i tłuszcze ulegają dalszej zmianie pod łącznym wpływem soków żołądkowych, kiszkowych, żółci i wydzielin z gruczołów połączonych z przyrządem trawienia, np. trzuskowatych i innych. Rezultatem tego przejścia pokarmu przez cały aparat trawienia jest sok pokarmowy w postaci mleczka, które bywa wessane przez naczynia ssące znajdujące się w ścianach żołądka i kiszek. Mleczko to zawierające już w sobie wszelkie pierwiastki składowe tkanek ciała, dostaje się naprzód do t. zw. naczyń limfatycznych, a z tych do naczyń krwionośnych.

Jednakże soki te z pokarmów wyrobione dopóty nie są zupełnie ożywcze, dopóki się z tlenem nie połączą, dlatego też te płyny pokarmowe, przed wejściem na główne drogi obiegowe, zasilają się w komórkach płucnych tlenem, czyli żywiołem atmosferycznym. Teraz dopiero zmienione w krew, mogą one wymieniać części tkanek zużyte — na nowe, według praw atrakcji i powinowactwa chemicznego, które zatrzymuje składniki, przydatne do asymilowania i osadza je w miejscu i w takiem ułożeniu, żeby się z nich tkanki różne potworzyły.

Widzimy zatem, jak to organizm ludzki zużytkowuje dostarczany mu materjał pokarmowy, wydobywa zeń to, co mu jest do utrzymania i rozwoju potrzebne, a wydaje wszystko zużyte, niepotrzebne, a nawet szkodliwe przez kiszki, nerki, skórę i płuca. Jeżeli więc chcemy posiadać zdrową krew, która jedynie może człowiekowi dać zdrowie, i którą także uważać należy za najważniejszy czynnik leczniczy, będący dla wszelkich mikrobów chorobotwórczych trucizną, musimy pamiętać, aby zasilać się pokarmami odpowiedniemi i łatwostrawnemi i dostarczać organizmowi dostatecznej ilości świeżego powietrza.

Łączne zatem działanie pokarmów i powietrza jest przyczyną odżywiania, rozwoju żywotnych przyrządów, a nareszcie w końcu także rozkładu organizmu i powrotu jego pierwiastków do świata nieorganicznego.

Nie możemy też zapominać, iż na skład krwi wpływają także czynniki duchowe, wrażenia i myśli, więc dobre myśli oraz piękne uczucia są też warunkami dobrego zdrowia cielesnego, a tem samem i duchowego.

Z HAWTHORNE - CICERO.

W niedzielę, dnia 8go stycznia, odbyło się regularne posiedzenie Tow. Im. Jezus, na którem odbyła się instalacja nowo obranego zarządu. Po załatwieniu spraw, przystąpiono do instalacji. Ks. Franciszek Zieliński, kapelan odebrał przysięgę od zarządu w skład którego wchodzą: Stan. Jóźwiak, prezes; Roman Nowak, wice-prezes; Stan. Duszlak, sekr. prot.; Fr. Skowron, sekr. fin.; Seweryn Nowak, kasjer; Fr. Motylewski, marszałek; Jakób Jankowiak i Fr. Grala, opiekunowie kasy; ks. Fr. Zieliński, kapelan. Obrano tak zwany komitet wykonawczy czyli (Arrangement Committee), który urządza wszelkie afery, przez cały rok. Komitet stanowią: Henryk Ziomek, Winc. Goździak, S. Janka, Wm. Hench, Wm. Wycisło, Jan Jankowiak i Sylwester Świderski. We wtorek, dn. 10go stycznia powyższy komitet miał swoje pierwsze posiedzenie, gdzie na pierwszym miejscu wybrał p. H. Ziomek, na przewodniczącego a sekretarzem komitetu Sylwestra Świderskiego. Komitet zabrał się zaraz do pracy i ma już gotową niespodziankę jak również ma zamiar urządzić przedstawienie w najbliższym czasie. Już jest pewnym, że Tow. Imienia przy parafji M. B. Częstochswiekj będzie rozwijać się coraz więcej, ponieważ ma teraz dzielnych pracowników. Rodzice powinni zachęcać swoich synów, aby zapisywali do Tow. Imienia Jezus, gdzie jest dobrą nauką dla młodzieży a podatek do Towarzystwa wynosi 5c od młodych a od starszych 10c. Zapisać można się co drugą niedzielę na posiedzeniu w sali parafjalnej albo zgłosić się do sekr. prot. St. Duszlak, p. nr. 3110 South 45th Ct.

*

W poniedziałek, dnia 16go stycznia, odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Kółka Lit. Dram. im. Washington w Hawthorne, w ważnej sprawie to jest przystąpienia do Związku Polskich Kółek Literacko i Dramatycznych w Ameryce. Uchwalono przystąpić do Zw. Pol. Kół. i wybrano pięciu (5) delegatów: Stanisław W. Zienty, Edward Wesołowski, Irena Zielazińska, Józef Peszek i Łucja Malisiak.

*

W niedzielę, dnia 8go stycznia, odbyła się gwiazdka dla dziatwy harcerskiej i dziatwy ze szkółki języka polskiego Gminy 55tej Z. N. P. w sali sokolej im. Adama Osińskiego w Cicero. Program był piękny i urozmaicony. Zagaił go p. Stanisław Pańczak, prezes komitetu harcerstwa, powołując na przewodniczącego prezesa Gm. 55ej p. Ig. Kuczborskiego, a na sekretarza p. L. C. Poprawskiego, sekretarza również komitetu harcerstwa. Następnie przewodniczący p. Ig. Kuczborski, treściwie wytłómaczył pracę Gminy 55tej i dążenia harcerstwa i szkółki i dał uznanie wszystkim co przyczynili się do tej pracy. Po wstępnej mowie przewodniczącego odbyły się śpiewy, deklamacje, tańce. — Przemawiał p. Jan Romaszkiewicz, prezes Z. N. P., prof. Stanisław Gałąska i dyrektor Z. N. P. p. Michał Tomaszkiewicz. Także na tem wieczorku przewodniczący p. I. Kuczborski rozdał podarki instruktorkom harcerstwa pannie M. Tomaszkiewicz, p. M. Witczak, pani M. Salamowicz i pannie M. Wolak, jak również instruktorom oddziału trębaczy i doboszy p. J. Jabłońskiemu, p. Franc. Jendroszewskiemu i p. J. Kasprzak, za pracę szlachetną, bezinteresownie poświęconą. Dziatwa harcerska liczy 275 harcerek i harcerzy. Pierwszy numer pisemka p. t. „Głos Harcerstwa", był rozdany gościom.

*

Zabawa dobroczynna tak zwana (Charity Food Dance), która odbędzie się w niedzielę przyszłą w sali parafjalnej św. Walentego, przy 50 avenue i 13 ulicy. Wszelkie prowianty będą oddane Tow. św. Wincentego a Paulo, które rozdzieli biednym.

*

Na posiedzeniu przedrocznem Klubu Cicero Republican Club of Hawthorne, odbyły się wybory. Nowy zarząd stanowią: Henryk Langner, prezes; Carl Barsenti, wiceprezes; Jan Wachowicz, sekr. prot.; Stan. Borowiak, sekr. fin.; W. Grześkowiak, kasjer i Franciszek Motylewski, marszałek. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek, dnia 23go stycznia w Hawthorne Community House, 52gi ave. i 29ty Place, gdzie odbędzie się instalacja po czem nastąpi zabawa taneczna. Regularne posiedzenia odbywają się w sali ob. Grandowskiego, p. nr. 2923 So. 49 avenue w każdy czwarty czwartek.

*

Na ostatniem posiedzeniu Tow. św. Alojzego, które odbyło się w poniedziałek, dnia 9 stycznia, odbyła się instalacja urzędników nowo obranych, od których przysięgę odebrał kapelan Tow. św. Alojzego, ks. H. Piepenkotter. Zarząd przedstawia się jak następuje: Jan Wachowicz, prezes; Edw. Daniel, wiceprezes; Bernard Świderski, sekr. prot.; Stan. Borowiak, sekretarz fin.; Rom. Stachnik, manażer byznesowy; Stan. Duszlak, trustys; S. Świderski, reporter; ks. Henryk Piepenkotter, kapelan. Uchwalono urządzić zabawę taneczną do którego zostali wybrany komitet: Ed. Bartkowski, Ed. Wolak, St. Stachnik, Stefan Skowron, Ed. Lorek i Wilhelm Wycisło. Zabawa odbędzie się w środę, dnia 8go lutego, w sali Community House. Po posiedzeniu nastąpił obiad, czyli tak zwana (Chop Suey Dinner), gdzie również był obecny były kapelan klubu Alojzego ks. Ig. Renklewski. Przytem przemawiali kilka słów kapelan ks. Henryk Piepenkotter i także ks. Ig. Renklewski. Po kolacji nastąpiła zabawa towarzyska.

*

Klub św. Alojzego pokonał w grę piłkę koszykową (Basket Ball) piątkę klubu św. Antoniego z Grant Works, 18 do 12. Gra odbyła się w sali Cicero Stadium, przy 14 ulicy i 52 ave. Roman Stachnik gracz klubu Alojzego został poraniony w grze nie tak dawno odbytej.

*

Podaje się do wiadomości wszystkim parafjanom św. Walentego w Grant Works, że roczne sprawozdanie finansowe będzie rozdane w przyszłą niedzielę, dnia 22go stycznia, na sumie o godzinie 11tej rano.

*

W sali parafjalnej św. Walentego, odbyło się noworoczne przedstawienie dzieci szkoły św. Walentego. Program był jak następuje: 1. Obraz przedstawiający Narodzenie Pana Jezusa; 2. Policjanci Walentowa klasy 1. 3. Powinszowanie Noworoczne wykonany przez C. Geraj. 4. Walentowskie Kuchareczki przez klasę 1. 5. Bernadetta" — dramat w czterech odsłonach przedstawiający objawienie się Matki Bożej i uzdrowienie ślepej dziewczynki i nawrócenie się jej matki. 6. Chłopcy z kraju lodu wykonany przez klasę 3-cią i 4tą. 7. „Combination Drill" — „Mothers", „Nurses" and Doctors", był przedstawiony przez klasy 2, 3 i 4tą. 8. Dzwoneczki przez klasę 6tą. 9. Klasa siódma odegrała Muzykę Rytmiczną. 10. Klasa ósma wykonała „On Parade". 11. Tactics przez klasę ósmą a 12ty numer śpiew — Nowy Rok Bieży.

*

Otwarto w spółce Hawthorne Square Bldg. and Loan Ass'n. nową serję. Posiedzenia odbywają się we wtorki, w sali ob. S. Pilaszewskiego, p. nr. 5101 W. 31 Place.

*

P. Władysław Zygadło z parafji M. B. Częstochowskiej bierze sobie za małżonkę pannę Stanisławę Borch z parafji Dobrego Pasterza.

*

W zeszłą niedzielę odbył się w kościele M. B. Częstochowskiej chrzest Joanny Kaźmierczak, córeczki Antoniego i Józefy Kaźmierczak. Chrzestnymi byli p. Stan. Dutkiewicz Jr. i Franciszka Reed.

*

W zeszłym tygodniu urodził się synek pp. Stanisławowi i Marji Pilaszewskim. P. St. Pilaszewski prowadzi interes napoji, p. nr. 5101 W. 31 Place.

*

Już w przyszłą niedzielę, — dnia 22go stycznia, o godzinie 3ciej po południu, w sali ob. St. Pilaszewskiego, p. nr. 5101 West 31szy Place, odbędzie się instalacja i staropolska zabawa towarzyska Kółka Lit. Dramatycznego im. Washingtona w Hawthorne. Program będzie interesujący i urozmaicony. Komitet zaprasza na tą instalację wszystkich członków, zarazem i ich rodziców, przyjaciół i sympatyków.

*

P. H. V. Church, który przez ostatnie 34 lata był superintendentem szkoły wyższej Morton High School został usunięty ze swojego stanowiska na ostatniem posiedzeniu dnia 9go stycznia Rady Wyższej Szkoły dystryktu 201. Na jego miejsce rada wyższej szkoły zamianowała p. Paul C. Shelly, jako tymczasowego superintendenta.

*

Marja Wojos, lat 31, zam. p. nr. 1424 South 51szy Court niedomaga na zdrowiu i na polecenie dra. Biskupa, została przewieziona do szpitala powiatowego.

*

Posiedzenia w sali parafji św. Walentego w bieżącym tygodniu są jak następuje: Jutro weteranów Woodrow Wilson, w niedzielę 3 Zakon św. Franciszka; w poniedziałek Klub Młodzieży św. Walentego, we wtorek Klub Demokratyczny, w środę Wolne Polki.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Immigrants first land at Bedloe's Island, New York harbor, before admittance to the United States.			
2. Vicente Blasco Ibanez wrote "The Four Horsemen of the Apocalypse".			
3. China is known as "The Land of the Rising Sun".			
4. Job is the Biblical character famed for his patience under tribulation			
5. Coral is rock similar to limestone.			
6. The chief export commodity of Canada is fur pelts			
7. Coal is derived from carbonized vegetable matter			
8. Wilhelm Konrad Roentgen invented the X-ray in 1895			
9. Lisbon is the capital of Spain.			
10. Washington Irving wrote "The Legend of Sleepy Hollow"			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 6.



Dział Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich.

Biura Zarządu Centralnego mieszczą się pod nr. 1922 W. Division ul., telefon Humboldt 4609. — M. Głód, kom. nacz.; St. Gnaster, adjutant; Jan A. Stanek, skarbnik. — Wszelkie korespondencje powinny być nadsyłane na ręce adjutanta generalnego na powyższy adres.

*

Miesiąc bieżący jest dla posterunków naszej organizacji miesiącem czynu, gdyż przeważnie w każdym posterunku odbywają się instalacje nowoobranych urzędników. Dotąd następujące posterunki odbyły doroczne uroczystości: Post. 3ci W. Wilson w Chicago.

*

Post. 3ci im. Wilsona.

Posternek 4ty, T. Roosevelt: B. F. Kalisz, kom.; T. Kochański, wicekom.; H. Trawiński, adj., J. Burkowski, sekr. fin.; A. Pisanko, skarbnik. Posiedzenia w każdy 2gi piątek w sali Stefanika, przy Noble i Superior ul.

*

Posterunek 7my i 27my.

Posterunek 7my, Town of Lake: S. Szymański, kom. W. Smieszek, wicekom.; A. Zajewski, adj.; J. Nietopiel, sekr. fin.; W. Przeracki, kasjer; J. Kotwas, oficer służbowy. — Posterunek Nr. 27 Shermana: A. Haśkiewicz, kom.; J. Kiereta, wicekom.; J. Bigora, adj.; J. Hankiewicz, sekr. fin.; K. Pasikowski, skarbnik.

*

Posterunki: 18, 22, 15, 20.

Posterunek 18ty, "Cragin-Hanson Park": S. Silewicz, komendant; A. Duda, wicekom.; F. Curak, adj.; J. Kryszczak, skarbnik; W. Lis, sekr. fin.

*

Posterunek 22, W. Wilsona w Cicero, Ill.: J. C. Malik, komendant; Ig. Grueger, 1szy wicekom.; S. Maliński, 2gi wicekom.;. J. Oldakowski, adj.; M. S. Budzyński, sekr. fin.; B. Poch, skarbnik. — Posterunek 16ty "Ironsides": W. Cyganowski, kom.; S. Orłowski, wicekom.; S. Kamiński, adj.; M. Migdał, sekr. fin.; F. Pilch, skarbnik. — Posterunek 20ty, w South Chicago: K. Hęciński, kom.; F. Matczak, 1szy wicekom.; E. Kaczmarek, 2gi wicekom.; F. Machowski, adj.; J. Grabiński, sekr. fin.; F. Niespodziany, skarbnik. — Posterunek Nr. 15ty "Brighton Park": F. Grygiel, kom.; S. Rzadkowski, wicekom.; S. Szeredy, odj.; F. Potempa, sekr. fin.; W. Krawiec, skarbnik.

*

Posterunek Washingtona.

W posterunku 1szym G. Washingtona, zostali wybrani: Józef Piekarczyk, kom.; B. Kownacki, wicekom.; Ed. Fetro, adj.; A. Tomaszewski, sekr. fin.; Jan Korczak, skarbnik. Instalacja odbędzie się w sobotę, 21go stycznia w sali Atlas, 1446 Emma ul. Na zabawę wybiera się całe grono tak przyjaciół i cała masa weteranów z innych posterunków. Koledzy z posterunku 1go zapewniają, iż urządzi zabawę, która wszystkich zadowoli.

*

Instalacja w Cragin.

Posterunek 18ty, w Cragin, odbędzie swoją instalację w niedzielę, 22go stycznia, w sali 'Blackhawk Park",, przy Belden ave. i Laverngne ave., na którą to zabawę wybiera się też wielu weteranów i sympatyków.

*

Posterunek Nr. 13ty, w Cleveland, Ohio, urządził gwiazdkę dla dzieci, w sobotę, 31go grudnia u. r. i bal posterunkowy następnej niedzieli. Obydwie imprezy udały się doskonale.

*

Bal Posterunku 16go, który się odbył 31go grudnia, również był sukcesem. Zarobiono nieco grosiwa potrzebnego na wspomaganie pozostających w nędzy rodzin weterańskich. Zabawa posterunku 4go, 31go grudnia, też była bardzo okazałą i zarobek niezły.

*

Orzymali Krzyże Zasługi.

Kom. naczelny M. Głód, podczas instalacji posterunku 22., 7. stycznia, udekorował Krzyżami Zasługi członków tegoż posterunku kolegów: K. Burca, S. Pękałę, J. Suskiego, J. Jabłońskiego i J. Wojcieszonka. Ceremonjał dekorowania wypadł bardzo okazale.

Z pobocznych źródeł doszła wiadomość, iż na posiedzeniu Doboszów Trębaczy Post. 2go, zapadła uchwała, iż w przyszłości będzie żądane $15 na pokrycie kosztów. Jak się okazało, to w roku ubiegłym posterunek wypłacił $80 za transportację, czyszczenie mundurów i naprawę instrumentów. Żądanie całkiem uzasadnione, gdyż nie wszyscy mogą sobie pozwalać na stałe rozjazdy.

Utrata jednego posterunku.

Polski Legjon stracił jedną placówkę, a tą jest posterunek Nr. 28, który przyłączył się do Organizacji Weteranów Wojen Zagranicznych, czyli tak zwanych "V. F. W.". Dobrze jest należeć do różnych organizacyj weterańskich, lecz koledzy, pamiętać powinni, że miejsce ich jest w Polskim Legjonie, aby wykazać naszą siłę narodową, siłę weteranów Polaków-Amerykanów, z wojny światowej. Do kolegów tych można zastosować słowa polskiego poety: „Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie".

*

Wiadomości z Korpusu 2-go.

Koledzy z Korpusu 2-go, na Stan New York, pracują różnie. Posterunek Nr .14ty, zamierza urządzić uroczystość poświęcenia swojego sztandaru, w krótkim czasie. Posterunek Nr. 8, z Utica N. Y., zapłacił swoje podatki i ma zwerbować większą ilość członków w tym roku. Posterunki zaś 1-szy, 2-gi, 3-ci, 4-ty, 7-my, 9ty, 10ty, 11 i 16-ty, nie dają znaku życia o sobie od czasu ostatniego Sejmu.

*

Z Korpusu 3, na stan Michigan.

Komendant Naczelny, kol. M. Głod, w tym miesiącu wyjeżdża do stanu Michigan, na uroczystości instalacyjne kilku posterunków i stanowej kwatery.

*

Posterunek Nr. 3-ci, T. Roosevelt, urządził wieczornicę wigilijną, która wypadła bardzo okazale, wspólnie z Oddziałem 16-tym Legjonu Pań. Była to prawdziwie przyjacielska wieczornica. Przygrywał kol. kap. J. Rzepka, atmosfera była bardzo serdeczna i wesoła. To też późno w nocy wracali wszyscy do domów w miłym nastroju.

*

Od innych posterunków z Korpusu 3-go niema żadnych wiadomości.

*

Piszący niniejszy dział uprasza wszystkich komendantów stanowych o nadesłanie na jego ręce dokładnego spisu urzędników i adres kwatery gdzie się odbywają posiedzenia, oraz datę posiedzeń, co wielce się przyczyni do rozwoju organizacji.

*

Z powodu, że Dział ten jest obszerny i więcej szczegółów w nim zamieścić nie można, zaznaczam iż Szrapnelki Weterańskie będą umieszczone za kilka dni i tam będzie podane wiele szczegółów. Cześć.

P. S. — Uprasza się wszystkich adjutantów o nadsyłanie wszelkich korespondencji dotyczących Działu, na ręce Korespondenta pod nr. 2302 Marshall Blvd., Chicago, Ill. — Jan J. Dedowicz, Korespondent P. L. W. A.

Tow. im. M. J. Piłsudskiego, gr. 2495 Z. N. P., według zapadłej uchwały występuje na bal Gminy 91 Z. N .P., w sobotę, dnia 21go stycznia.— Zbiórka przed salą Synów Wolności, 1042 N. Damen ave. — Roczne instalacyjne posiedzenie Towarzystwa odbędzie się we wtorek dnia 24go stycznia, o godzinie 7ej wieczorem, w sali zwykłej. — S. Cholewa, prezes, W. Bieliński, sekr. prot.

Popierajcie Wytwórczość Krajową.

Z ARGO.

Z PARAFJI ŚW. BŁAŻEJA.

We środę, dnia 25go stycznia, w kościele św. Błażeja, o godz. 10ej rano, rozpocznie się dziewięciodniowa nowenna do Patrona parafji św. Błażeja.— Kierownikiem nowenny będzie misjonarz O. Jan Pietrzak, Salezjanin. Każdego dnia nowenny odbędzie się Suma z kazaniem a wieczorem o godz. 7:30 błogosławieństwo Najśw. Sakramentem i kazanie, oraz całowanie relikwji św. Błażeja. Nowenna zakończy się w samą uroczystość Patrona.

*

Książeczki z nowenną można nabyć od dzieci szkolnych, albo każdego czasu na plebanji. — Warto postarać się o książeczkę z nowenną by należycie ją odprawić.

*

Młodzież tutejsza zaprasza wszystkich parafjan, tudzież ich przyjaciół na zabawę taneczną, mającą się odbyć jutro w sobotę, dnia 21go stycznia, w sali parafjalnej, z której całkowity dochód przeznaczony na korzyść parafji św. Błażeja.

*

Parafjalne sprawozdanie roczne wyjdzie z druku i wkrótce zostanie parafjanom rozdane. W sprawozdaniu tem błażejowianie znajdą detaliczny wykaz ofiar złożonych oraz raport z dochodów i rozchodów parafjalnych.

*

Dziewice Różańcowe urządzają zabawę kostkową „bunco party" na korzyść parafji, dnia 25go stycznia, w sali parafjalnej, która się rozpocznie o godzinie 8ej wieczorem. Ks. prob. Walenty Beliński uprasza parafjan o nadesłanie premji i o jak najliczniejsze poparcie zabawy. Premje można nadsyłać na plebanję.

*

W sobotę rano, o godz. 10ej, na Mszy św. w kościele św. Błażeja, odbędzie się ślub p. Ralfa Quiberry z panną Stanisławą Stawską. Węzłem małżeńskim młodą parę połączy ks. H. Kolberg.

Dyrektor Pioneer Ins. Co.



DR. SYLWESTER BRENZA.

Rycina powyższa przedstawia nowego dyrektora Pioneer Insurance Co., Dr. Sylwestra Brenzę, którego brat, p. J. Brenza jest prezesem Metropolitan State Bank, przy ul. 22ej, oraz sekretarzem spółki wyżej wymienionej. Pan B. J. Zintak, dotąd wiceprezes Pioneer Ins. Co., został wybrany prezesem tej polskiej spółki ubezpieczeniowej.

Poszło świetnie.

— No, Zdzisiu, jakże ci tam poszło dziś w szkole?

— Świetnie tatusiu, nauczyciel powiedział, że gdyby wszyscy uczniowie byli tacy jak ja, to należałoby szkołę zamknąć.

Jak Organizuje Się Zw. Klubów Małopolskich.

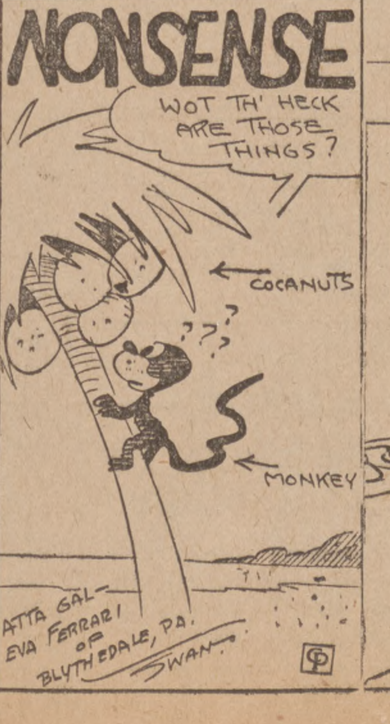
Wszystkie kluby małopolskie które rozumieją, że w organizacji jest siła, zorganizowały Zw. Klubów Małopolskich. Co rok przybywają nowe kluby, same bez żadnego nacisku lub agitacji. Jestto na pozór dziwny system organizacyjny, a jednak nowożytny. Żadnego wstępu do Zw. K. M. nie pobiera się. Roczna zaś opłata od całego klubu (nie od członka) wynosi tylko $1.20 rocznie, jedynie po to, ażeby mieć świadectwo, że klub należy i ma łączność z organizacją, która się składa nie z jednostek ale z zorganizowanych klubów. Kluby Małopolskie ani Zw. K. M. nigdy nie zbankrutują. Nie mają bowiem żadnych zobowiązań finansowych. Mogą tylko skończyć swój żywot gdy wszyscy wymrą, t. j. Wychodzcy. Ale to nie będzie nic nowego. I planety w przestworzach istnieją na tych samych warunkach. Jedne się tworzą, ine gasną, czyli wymierają.

Do Zw. Klubów Małopolskich przybywają nowe kluby, jak: klub Jadowniczan, Brzozowian, Stobierna, Wola i Komporna, Nowa Jastrząbka. Kluby, które chcą należeć do Zw. Klubów Małopolskich niech wyślą swoich reprezentantów na roczne posiedzenie Zw. K. M. dnia 25go stycznia do sali Stefanika, 1401 W. Superior ul., o godzinie 7ej wieczorem, gdzie wypełnią mandaty.

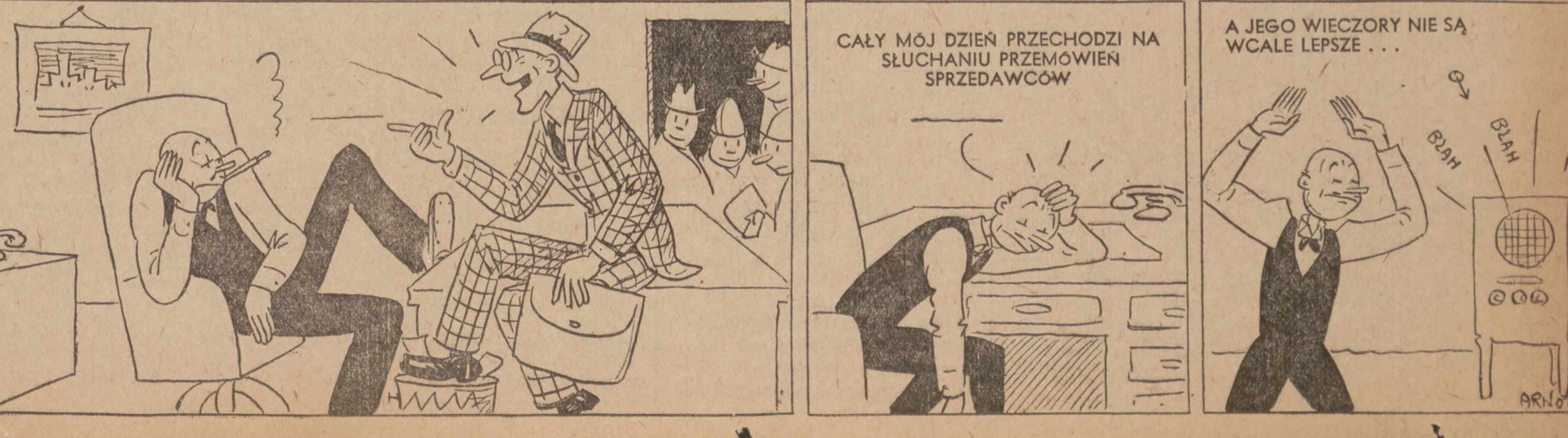
St. Babiarz, prez.; St. Kolczak, sekr.

Myśl zwolennika dawnej ery.

— Teraz są takie postępowe czasy, że jak kto przez cały dzień nie robi nic, to też pod wieczór udaje zmęczonego.



CZY NIE PRAWDA!



Z KAMILOWA.

Całe Kamilowo wybiera się w przyszłą niedzielę ,dnia 22-go stycznia, na przedstawienie dzieci szkolnych, które się odbędzie w sali parafjalnej, o godzinie 4ej po południu. Program jaki czcigodne Siostry Nazaretanki opracowały i przygotowały będzie nadzwyczaj interesujący. Złożą się nań melodyjne śpiewy, rytmiczne pląsiki, produkcje muzyczne i obrazki sceniczne. Warto będzie pójść na to przedstawienie i podziwiać talent naszej dziatwy.

*

Jutro, w sali parafjalnej, o godzinie 8ej wieczorem, odbędzie się roczne posiedzenie Klubu Obywatelskiego pn. "Archer Limits Improvement Club," na którem przyjdą pod obrady ważne sprawy i instalacja nowych urzędników.— Prezesem wybrany został p. Piotr Kopczewski.

*

Państwo Marcin i Marja Kamińscy obchodzić będą w przyszły poniedziałek, 32-gą rocznicę pożycia małżeńskiego, którą uczczą Mszą św. dziękczynną w kościele św. Kamila, o godzinie 8-ej rano.

*

Regularne posiedzenie Tow. Woodrow Wilsona ze Zw. Nar. Pol. odbędzie się w niedzielę, dnia 22go stycznia, w sali parafjalnej, o godzinie 2ej po południu.

*

W ubiegłą niedzielę w sali parafjalnej odbyła się instalacja Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady, gr. 308 Unji Polskiej. Przewodniczyła pani Rozalja Dudka. Ceremonji instalacyjnej według rytuału organizacyjnego w obecności proboszcza X. Bolesława J. Kasprzyckiego dokonał Cenzor Unji Polskiej, p. Andrzej Gall. Po przysiędze obaj przemówili do członkiń dając im uznanie i pochwałę za dotychczasową pracę, zachęcając je do dalszej. Bez pracy nie ma korzyści.— Tylko wspólna zbożna praca wydaje pomyślne rezultaty. Zaprzysiężony został zarząd, który stanowią: X. B. J. Kasprzycki, kapelan; Rozalja Dudka, prezeska; Anna Wojnarowska, wiceprezeska; A. Zamkowska, sekr. fin.; S. Kukuła, sekr. prot.; A. Wojtasiak, kasjerka; Aniela Gabryel, Walerja Mikoś i Marja Kopeć, rada gospodarcza; Ewa Jędra i Teofila Kawka, marszałkinie; delegatkami do Gminy wybrane zostały: Marja Klimek, Rozalja Dudka i Stanisława Kukuła. Delegatkami do Tow. Dobroczynności są następujące: Marja Klimek i Janina Czuryło. Po instalacji według przyjętego zwyczaju nastąpiła zabawa towarzyska z przekąską.

ZE SZCZEPANOWA.

Na rocznem zebraniu Dziewic Różańcowych odbytem w ubiegłą niedzielę zaprzysiężony został nowo obrany zarząd w w skład którego wchodą: Anna Smaza, prezeska; Aniela Samborska, wiceprezeska; Anna Stanowska, sekretarka; Stanisława Korzec, kasjerka. Bractwo Dziewic liczy 50 członkiń. Kapelanem jest ks. Fr. Piwka.

*

Instalacja nowo obranych urzędników Oddziału św. Aleksego, nr. 123 Macierzy Polskiej połączona z zabawą towarzyską, odbędzie się w niedzielę, d. 22go stycznia, w sali szkolnej. Początek o godz. 4:30 po południu.

*

Wspólna instalacja nowych urzędników Chóru św. Szczepana i Kółka Dramatycznego odbędzie się jutro wieczorem, w restauracji „Warszawa", począwszy o godz. 7:30 wieczorem.

Filareci Zapraszają Na Instalację i Zabawę.

Chór Filaretów zaprasza wszystkich swych członków czynnych i wspierających oraz wszystkich swych przyjaciół i sympatyków na instalację urzędników w niedzielę, 22. stycznia, we własnym klubie pnr. 1956 W. Division ul. Oprócz przekąsek i programu komitet przygotował wiele niespodzianek oraz doborową orkiestrę. Początek o godz. 4tej po południu.

Ropa nafciana była wydobywana w Indjach, już przed stu laty; niektóre z pierwszych szybów są czynne dotychczas.

W Nowem Miejscu.



DR. JÓZEF BARANOWSKI.

W tych dniach przeprowadził swój gabinet optometryczny na adres 1583½ Milwaukee ave., blisko North ave. i Damen ul. Dr. Baranowski poprzednio pracował w składach departamentowych The Fair i Wieboldt, gdzie się trudnił dopasowywaniem okularów licznej klienteli.

Nauki elementarne pobierał w szkole św. Jadwigi, na wyższe studja uczęszczał do Carl Schurz High School a potem do Northern Illinois College of Optometry, studjując optometrję, którą chlubnie ukończył i złożył egzamin stanowy upoważniający go do praktyki.— Jest optometrystą od roku 1926.

Z ANNOWA.

Dzisiaj wieczorem, o godzinie 7:30, w kościele św. Anny przy So. Leavitt i 18 place, odbędzie się regularne tygodniowe nabożeństwo pospolicie zwane "Godziną Świętą," na które licznie gromadzą się wierni. — Dzisiaj kazanie okolicznościowe wygłosi X. Stanisław Rożak, prof. w Seminarjum Przygotowawczem im. Quigley'a, inicjator tego nabożeństwa ku czci Jezusa utajonego w Najśw. Sakramencie. Lud wierny wspólnym śpiewem i modlitwą złoży Bogu Najwyższemu dzięki za liczne łaski i dobrodziejstwa, prosić Go będzie o dalsze. Przepraszać będzie za niezliczone krzywdy i zniewagi wyrządzone Boskiemu Sercu. Przyjdźcie i pomódlcie się nabożnie.

*

Młodzież annowska urządza zabawę dla młodzieży w przyszłą niedzielę ,dnia 22go stycznia, w sali parafjalnej ,począwszy o godzinie 7:30 wieczorem. Na tej zabawie będą niespodzianki i atrakcje, a pozatem będzie nowo zaprowadzony — "wieczór amatorski." Młodzieńcy albo panienki wykażą się talentem scenicznym lub głosem do śpiewu, mogą zrobić dla siebie w przyszłości świetną karjerę. Przyjdźcie jak najliczniej. Młodzież zabawi się w swojskiem kółku towarzyskiem.

*

Przedstawienie dzieci szkolnych na Annowie, będzie w przyszłą niedzielę, o godzinie 2ej po południu powtórzone, w sali parafjalnej. Czcigodne Siostry Nazaretanki zapraszają wszystkich tych, którzy w ubiegłą niedzielę przybyć nie mogli. Cena biletów zniżona. — Przyjdźcie jak najliczniej a nie pożałujecie czasu spędzonego i grosza za bilety wydanego.

NOTATKI REPORTERA

Adamek ukarany więzieniem za kradzież.

Sędzia Michał Feinberg wczoraj skazał Józefa Adamka, chicagowianina, na więzienie od roku do lat dwudziestu. Karę tą odsiedzi Adamek w więzieniu stanowem w Pontiac. Adamek przyznał się do popełnienia kradzieży.

* * *

Bennett na czele organizacji pracowników miejskich.

Karol L. Bennett wczoraj został ponownie wybrany prezesem „Municipal Employes' Society", na posiedzeniu odbytem w Bismarck hotelu. Jest to towarzystwo do którego należą pracownicy i pracowniczki zatrudnieni w różnych biurach miejskich. Sekretarzem-kasjerem nadal pozostaje Franciszek J. Flannagan.

* * *

Rozpoznali zwłoki kobiety, wyłowione z rzeki.

Zwłoki kobiety jakie wyłowiono z rzeki przy Division ulicy, wczoraj rozpoznano w kostnicy powiatowej. W rzece utonęła pani Berta Lemm, staruszka licząca lat 79, dawniej zamieszkała p. nr. 4020 North Sawyer avenue. Zaginęła ona w tajemniczy sposób trzy dni temu.

* * *

Obrabowali woźnicę nie tylko z pieniędzy, ale i ubrania.

Jan Schroeder, woźnica zatrudniony przez pewną pralnię wczoraj na żądanie mężczyzny i kobiety udał się do pokoju w domu p. nr. 550 Melrose ulica, gdzie go nieznajomi obrabowali nie tylko z $17 w gotówce, ale kazali mu się także rozebrać i ubranie zabrali.

* * *

Dostał co chciał, ale w innem więzieniu.

Wiktor Ambrose wczoraj stawał przed sędzią municypalnym Edwardem S. Schefflerem, w sądzie dla spraw domowych, oskarżony o nie płacenie alimentów. — „Panie sędzio, daj mi pan sześć miesięcy w kozie powiatowej", mówił błagalnym głosem Ambrose. „Ja tam mam przyjaciół". Na co rzekł sędzia: „Trzydzieści dni kozy. Posiedzisz w więzieniu miejskiem." Wiktor zalał się łzami. Życzeniu jego nie stało się zadość.

* * *

Masowe zebranie w przyszłą niedzielę.

W sali parafji św. Barbary, w przyszłą niedzielę, dnia 22go stycznia, o godzinie 2:30 po południu odbędzie się masowe zebranie wszystkich mieszkańców wardy 11tej, w bardzo ważnej sprawie. B. J. Zintak i inni przemówią do zebranych.

* * *

Po inkweście w sprawie śmierci Hlavaca.

Ława przysięgłych po inkweście przeprowadzonym przez koronera powiatowego w sprawie śmierci Józefa Hlavaca, lat 23, z p. nr. 5530 West 23cia ulica, wczoraj orzekła, że powodem śmierci tego młodzieńca był paraliż.

* * *

„Damy i Huzary" w niedzielę.

Klub polski przy szkole miejskiej „Carl Schurz" jest zapewne jedynym klubem polskim w szkołach miejskich, który chcąc wykazać swoją żywotność wystawi w przyszłą niedzielę, dnia 22go stycznia, w sali „Logan Square Masonic Temple" komedję w trzech aktach, p. t. „Damy i Huzary" (H. A. Fredry); początek przedstawienia o godzinie 7:30 wieczorem. Reżyserją zajmuje się nauczycielka wyższej szkoły, pani Szubczyńska, która jest także opiekunką klubu wspólnie z p. Marjanem Wagnerem. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna przy doborowej muzyce.

* * *

Ważne dla Oddziału 18go Macierzy Polskiej.

Doroczne posiedzenie Oddziału nr. 18ty Macierzy Polskiej p. w. św. Heleny odbędzie się w przyszły poniedziałek, dnia 23go stycznia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń. Obecność wszystkich członkiń wymagana, gdyż są ważne sprawy do załatwienia, jak nam podają Joanna Sitkiewicz, prezeska i Agnieszka Kmiecińska, sekretarka protokółowa.

* * *

Z Klubu Panien Demokratek w 14tej wardzie.

Polski Regularny Demokratyczny Klub Panien w 14tej wardzie pomyślnie się rozwija; na ostatniem posiedzeniu zapisało się 25 nowych członkiń. Do klubu tego należy obecnie 100 panien. Posiedzenia odbywać się będą w przyszłości w każdy trzeci poniedziałek miesiąca, w sali klubowej p. nr. 5111 South Ashland avenue. — Klub ten w niedalekiej przyszłości urządzi zabawę kostkową i w karty (Bunco and Card Party) — data ogłoszona będzie później.

Z Kolegjum Św. Stanisława Kostki.

W poniedziałek, dnia 23go stycznia, w sali gimnastycznej Gordon Gym, przy Haddon i Milwaukee ave., o godz. 8:15 wieczorem, odbędzie się roczne posiedzenie Stow. Alumnów Kolegjum św. Stanisława Kostki. Na tem zebraniu przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszstkich członków. Wobec tego nietlko czynni członkowie są proszeni na to posiedzenie, lecz także wszyscy studenci uczęszczający do Weber High School będą mile widziani. Rok bieżący, to rok Wszechświatowej Wystawy Postępu, do której czynione są skrzętne przygotowania, a więc i Alumni kolegjum św. Stanisława Kostki przysposobią pewne plany na przyjęcie swych dawnych kolegów szkolnych, którzy bezwątpienia z innych miast i stanów przybędą na wystawę. Stow. Alumnów Kolegjum św. Stanisława Kostki liczy przeszło 700 członków, z których wielu znajduje się na zaszczytnych i odpowiedzielnych stanowiskach. Nadarza się bowiem doskonała sposobność do zadzierzgnięcia ponownych węzłów przyjaźni koleżeńskiej. Na poniedziałkowem posiedzeniu odbędzie się wybór nowego zarządu, a poza tem przysposobiony jest program, który ubawi dowolnie wszystkich, którzy na to posiedzenie w przyszły poniedziałek przybędą.

DRUGA ROCZNA WYSPRZEDAŻ.

Midwest Składy Święca Drugą Rocznicę Istnienia Wielką Wysprzedażą.

Dzisiaj, każda gospodyni domu, niemal każdy mieszkaniec miasta Chicago, czytać będzie o „Drugie Rocznej Wysprzedaży Milwest Składów". Wysprzedaż ta ogłoszoną jest w ośmiu gazetach miejscowych, wydawanych w czterech językach, przez radjo, a prócz tego rozdanych będzie 150,000 cyrkularzy.

Jest to jedna z największych kampanji ogłoszeniowych, przeprowadzonych przez organizację składów żywnościowych w Chicago. A to dlatego, że wysprzedaż ta będzie jedną z największych wysprzedaży artykułów żywnościowych w tem mieście.

Jak zwykle, czytelnicy tego dziennika skorzystają z tej wysprzedaży, ogłoszenie jej bowiem znajduje się w dzisiejszem wydaniu. Radzimy więc aby każda gospodyni uważnie przeczytała ogłoszenie „Midwest Składów", da jej to bowiem sposobność poczynienia wielkich oszczędności przy zakupnie żywności. Obecnie jest najlepszy czas zakupna większych zapasów na przyszłość.

Przygotowanie tej wysprzedaży czynione było przez „Midwest Składy" już od kilku miesięcy. Pozostawały one w kontakcie z wielką liczbą fabrykantów i producentów, od których nabyto najlepszy towar. Towar ten był starannie zbadany i za dobroć jego gwarantują fabrykanci i organizacja „Midwest".

Towar, przeznaczony na tą wysprzedaż został zakupiony całymi wagonami. Zapłacono więc za niego niskie ceny, z których teraz skorzystają odbiorcy. A ponieważ „Midwest Składy" mają swoją własną hurtownią, co zmniejsza koszta sprowadzania towaru, więc mogą go oddawać po tak niskich cenach.

Ta druga **„Roczna Wysprzedaż w Midwest Składach"** jest rzeczywiście niezwykłą taniością. Właściciele „Midwest Składów" nie liczą na zarobek; urządzają oni tą wysprzedaż głównie w tym celu, aby odwdzięczyć się swym odbiorcom za poparcie, jakie od nich otrzymują. Wysprzedaż ta jest dla własnej korzyści kupującej publiczności.

Wysprzedaż rozpoczyna się dzisiaj w piątek, 20 stycznia i trwać będzie do czwartku wieczór 26go stycznia. Ułóżcie więc już dzisiaj listę towarów, jakie potrzebujecie, idźcie z nią do najbliższego „Midwest Składu" a zaoszczędzicie wiele grosza!

DZISIAJ WEBEROWCY STAJĄ DO DWÓCH KONTESTÓW.

Dzisiaj, o godzinie 7-ej wieczorem, w sali gimnastycznej Francis Gordon Gym, przy Haddon ave., blisko Milwaukee ave., dwie piątki koszykarzy, lekkiej i ciężkiej wagi, ze szkoły wyższej Weber High, staną do dwóch gier w piłkę koszykową z piątkami ze szkoły św. Jerzego.

Weberowcy zapowiadają, iż grać będą jak nigdy przedtem i na oba kontesty swoich sympatyków zapraszają.

DARMO 100,000 KSIĄŻEK I KSIĄŻECZEK

naszym czytelnikom, póki zapas starczy

Trzeba tylko wyciąć i schować sobie kupony, umieszczane dnia każdego. Specjalna oferta trwać będzie do 1-go maja, 1933 roku.

Po otrzymaniu dostatecznej liczby kuponów zgłosić się należy lub pisać do biura po wybraną sobie z listy książkę.

DZIENNIK CHICAGOSKI

1455 W. DIVISION UL., Chicago, Ill.

albo pocztą; wtenczas jednakże trzeba nadesłać oprócz kuponów, dodatkowe 10 centów gotówką na pokrycie kosztów przesyłki.

Lista Książek i Ilość Kuponów Potrzebna.

Kołotuszka	Kuponów	50
Męczennicy	Kuponów	50
Cuda Chrystusa na Krzyżu	Kuponów	25
53 Nowenn do Najśw. M. Panny	Kuponów	125
Porcyunkula	Kuponów	50
Anioł Stróż nr. 1	Kuponów	10
Nawiedzenie Najśw. Sakramentu	Kuponów	75
Ojcowie Kościoła	Kuponów	75
Przewodnik dla Emigrantów	Kuponów	100
Orle Gniazdo	Kuponów	125
Cezar Kaskabel	Kuponów	100
Książę Hołuba	Kuponów	125
Listy z Podróży X. Gordona	Kuponów	100
Słownik Ortograficzny Passendorfer'a	Kuponów	150
Kara Boża	Kuponów	100
Czy Piekło Istnieje	Kuponów	10
O Wyższe Wykształcenie Dziewcząt	Kuponów	15
Konstytucja III Maja	Kuponów	10
Oświata	Kuponów	10
100,000 w Złocie	Kuponów	10
Bibljoteka Ludowa	Kuponów	10
Kapitan Seidel	Kuponów	10
Fałszywe Szafiry i Rubiny	Kuponów	10
Skarbczyk Polski	Kuponów	50
Tadeusz Rejtan	Kuponów	10
Konstytucja 17go Marca	Kuponów	15
Krzyżacy	Kuponów	25
Rozprawy Biologiczne	Kuponów	25
Kosynierzy	Kuponów	100
Z Ziemi Chełmskiej	Kuponów	40
Z Krwawych Dni	Kuponów	35
Duch Dziejów Polskich	Kuponów	30
Kapłan w Boju	Kuponów	40
Cerkiew w Rypinie	Kuponów	25
Podręcznik do Nauki Języka Francuskiego	Kuponów	50
A B C Historyczne	Kuponów	10
Henryk Sienkiewicz	Kuponów	30
W Promieniach Sławy	Kuponów	100
Przed Pół Wiekiem	Kuponów	100
W Żłobie Leży	Kuponów	15
Żywot św. Wincentego a Paulo	Kuponów	10
Jubileusz Wielki	Kuponów	10
O Jubileuszu ku Czci N. M. Panny	Kuponów	5
Kongres Eucharystyczny	Kuponów	100
Jubileusz Nadzwyczajny	Kuponów	10
Gramatyka Małeckiego	Kuponów	75
Czeczotka	Kuponów	60
Anioł Stróż nr. 6	Kuponów	75
Zbiorek Modlitw nr. 9 W.	Kuponów	75
Anioł Stróż nr. 9 W.	Kuponów	50
Zdrowaś Marja nr. 420	Kuponów	150
Raj Duszy nr. 6	Kuponów	30
Zbiorek Modlitw nr. 76	Kuponów	100

Wznieśmy Serca do Boga	Kuponów	150
Pod Znakiem Legjonów	Kuponów	15
Przez Zasługi do Korony	Kuponów	15
Powiastki dla Panienek	Kuponów	50
Pod Przymusem Osobistym	Kuponów	15
Patrzę, Liczę i Mierzę	Kuponów	15
Po Śladach Twórcz i Zniszczenia	Kuponów	15
W Dzień Zaduszny	Kuponów	10
Pornografja	Kuponów	20
Sfinks	Kuponów	60
Święty Jest	Kuponów	10
Św. Jan Kanty	Kuponów	10
Rzemiennym Dyszlem	Kuponów	25
Tysiąc Lat Pieśń Przeszłości	Kuponów	50
Wspomnienie o Krzyżu	Kuponów	15
W Tygrysich Szponach	Kuponów	15
Zygmunt Krasinski	Kuponów	15
Z Chłopa Król	Kuponów	10
Z Żywej Strugi	Kuponów	20
U Wrót Życia	Kuponów	20
Życie i Urzędowanie Sędziego Pokoju na Podolu	Kuponów	25
Złote Ziarno z Pól Ojczystych	Kuponów	30
Czerwone Prawdy	Kuponów	5
Ciężkie Czasy	Kuponów	5
Chłop i Szlachcic	Kuponów	15
Czy Lud Polski Śpiewa	Kuponów	5
Dzwon Umarłych	Kuponów	20
Epilepsja Uleczalna I.	Kuponów	5
Epilepsja Uleczalna II.	Kuponów	5
Głos Krwi	Kuponów	20
Hetman Kozacki	Kuponów	25
Hypnotyzm i Spirytyzm	Kuponów	20
Janko Góral	Kuponów	20
Józef Ignacy Kraszewski	Kuponów	15
Józef Korzeniewski	Kuponów	15
Krwawe Blizny	Kuponów	30
Kuracje Letnie	Kuponów	5
Kuracje Wiosenne	Kuponów	5
Kwestja Ludowa a Rękodzielnictwo	Kuponów	5
Kontrybucja	Kuponów	15
Para Czerwona	Kuponów	50
Na Wschodniej Rubieży	Kuponów	15
O Pracy	Kuponów	15
Ostatnia Msza — Z Ciężkich Dni	Kuponów	15
Opiekun Młodzieży	Kuponów	15
O Życiu, Dziełach i Zasługach Ks. Skargi	Kuponów	15
Odrodzenie i Rozwój Narodowości Polskiej na Śląsku	Kuponów	10
Nowy Modlitewnik	Kuponów	20
Lili	Kuponów	25
Powieści i Podania Ludowe	Kuponów	2[illegible]
Podręcznik Społeczny Polityczny z Polski	Kuponów	25

POLICJANT WŁAŚCICIELEM GORZELNI.

Odbiorca też dostał się do kozy.

Tajny policjant Wililam Kolb został wczoraj zdegradowany i wydalony ze służby, w związku z oskarżeniem go o operowanie gorzelni pnr. 3339 W. 66ta ul. Wyrobem wódki i eskortowaniem dostawy Kolb zajmował się w wolnych godzinach od zajęć służbowych. Aresztowany syn właściciela domu, Harold Oakley został wypuszczony na wolność po podpisaniu bondu na $1,000. Tudzież dostał się do aresztu i wyszedł po złożeniu kaucji niejaki Hugh Downs, aresztowany, gdy zgłosił się po zamówione pięć galonów alkoholu. — Kom. Walker wyznaczył przesłuchy na 31-go stycznia.

KOSZT ŻYCIA SPADŁ O 22.9 PROC. OD 1929.

Washington, 20. stycznia. — Koszt życia w Stanach Zjedn. spadł o 9.4 procent w 1932 w porównaniu do roku poprzedniego. W dn. 31. grudnia koszt ten był o 17.8 procent mniejszy, niż w tym samym czasie w 1930, a o 22.9 procent poniżej kosztu w 1929. Cyfry te podaje statystyczne biuro pracy.

Popierajcie Wytwórczość Krajową.

WYNALAZCA "DETEKTORA KŁAMSTWA" OTRZYMAŁ NAGRODĘ.

Szef policji daje wiarę teorji.

Wynalazca "detektora kłamstwa," 29 letni Leonard Keeler, został nagrodzony za swój wynalazek medalem Młodszej Izby Handlowej. W roku zeszłym taki sam medal był przyznany p. Samuelowi Insulowi Jr.

Doświadczenia z wynalazkiem przeprowadzono podczas badania 87 spraw kryminalnych.

Zapytany komisarz policji Allman, co sądzi o wynalazku, powiedział, iż nigdy nie widział naocznie, jak detektor działa, ale zgadza się poniekąd, iż teorja ta jest w porządku.

HOOVER NIE ZASYPIA GRUSZEK W POPIELE.

Washington, 20. stycznia. — Przywódca większości Rainey oskarżył wczoraj w Izbie Prezydenta Hoovera, że „urobił" departamenty handlu i spraw wewnętrznych jako zawiązek dla swojej kampanji o ponowny wybór za cztery lata.

Rainey stwierdził, że osobliwie departament handlu jest „organizacją Hoovera", zapchaną od szczytu do dna jego ludźmi.



THE TUTTS By Crawford Young



SEZ YOU Answers

1. False. Ellis Island. 2. True. 3. False. This is true of Japan. 4. True. 5. False. Hard skeleton of certain marine polyps. 6. False. Wheat. 7. True. 8. True. 9. False. Lisbon is the capital of Portugal. 10. True.

Popierajcie Wytwórczość Krajową.

KUPON

DZIENNIKA CHICAGOSKIEGO

20go STYCZNIA, 1933

Za oznaczoną liczbę tych kuponów można otrzymać darmo książkę podaną w ogłoszeniu powyżej.

Pięć Kompanij Chce Wykupić Illinois Life Ins.

Blisko połowa majątku utracona.

Przejemca koncernu asekuracyjnego Illinois Life Insurance Company, gen. Abel Davis, podał wczoraj do wiadomości, iż pięć kompanij zgłosiło oferty przejęcia upadłej firmy, liczącej około 75,000 posiadaczy polis. Oferty mają być niezłe i w ciągu tygodnia prawdopodobnie jedna z ofert będzie przyjęta i wszyscy się dowiedzą o warunkach i akuratnej wartości swych polis.

Raport przejemcy wykazuje również, iż fundusz rezerwowy kompanji, wykazywany przez audytorów Stevensów w sumie $24,232,547, skurczył się o $11,426,553, czyli blisko o połowę. Na funduszu tym była oparta wypłata polis i zobowiązań asekuracyjnych.

Dobry stan finansów był przeważnie wykazywany w akcjach i zastawach, nieprzedstawiających pełnej wartości. Naprzykład zastaw pod pożyczkę, udzieloną sobie i swym przyjaciołom przez panów Stevensów w sumie $5,296,450, — przedstawia zaledwie wartość giełdową $152,900, około jednej czwartej jednego procentu pożyczonej sumy.

NAUCZYCIELOM GROZI REDUKCJA POBORÓW.

Innego wyjścia niema — mówi p. Savage.

Rada szkolna, po odcięciu $1,406,766 ze swych wydatków, wciąż miała wczoraj trzy miljony dolarów do okrojenia z budżetu na rok bieżący, aby wydatki zrównoważyć z dochodami.

Manażer szkół, Howard P. Savage, oznajmił po zebraniu, iż tylko redukcja poborów nauczycielskich od 12 do 15 procent w stosunku do r. 1931-go może być zastosowana, gdyż wszystkie inne pozycje, co mogły być ścięte, są zredukowane.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.

JÓZEF KOCZÓR

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 18go stycznia, 1933 roku, o godzinie 7:26 wieczorem, przeżywszy lat 16, 4 miesiące i 22 dni.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 23go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1230 Mautene Ct., do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef i Marja Koczór, rodzice; **Aleksander, Zygmunt i Edward**, bracia; **Emilja**, siostra, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Michał Kowalski. 1735 W. 18ta ul. Canal 0471. 21

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, córka i siostra nasza,

Ś. P.

IRENA SUWALSKA

(z domu Stateczna)

po ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19go stycznia, 1933 roku, o godzinie 3ej rano, przeżywszy lat 22 i 11 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 23go stycznia, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Stanisława Brodzińskiego, 1317 N. Ashland ave., do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek, mąż; **Franciszka Witczak**, matka; **Paweł Witczak**, ojczym; **Edward, Hieronim**, bracia; **Elżbieta, Aniela, Genowefa**, siostry; **Marjanna Cichańska**, babcia; **Antonina**, bratowa, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, s. p.

MARTA M. NAWROCKA

(Z DOMU BRYCHEL)

Członkini Tow. Niewiast Różańcowych Pierwszego Drzewa i Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady, Nr. 112 Macierzy Polskiej na Bridgeporcie, i Tow. Niewiast Różańcowych w parafji Przemienienia Pańskiego — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 20go stycznia, 1933 roku, o godzinie 1:45 w nocy, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 23go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4919 N. California ave., do kościoła Przemienienia Pańskiego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wojciech Nawrocki, mąż; **Adam Brychel**, brat; **Leokadja**, bratowa; **Wincentyna Pierzchalska i Józefina Cieślewicz**, szwagierki; **Maciej Pierzchalski**, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Julja W. Kamińska, Tel. Yards 4507. 21

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka nasza, córka i siostra nasza,

Ś. P.

CECYLJA KOWALSKA

(z domu Kamka)

Członkini Tow. św. Barbary Z. P. R. K., nr. 760, po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 18go stycznia, 1933 roku, o godzinie 7mej rano, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2510 N. Parkside Ave., do kościoła św. Jakóba, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław Kowalski, mąż; **Dolores i Raphaela**, dzieci; **Piotr i Katarzyna Kamka**, rodzice; **Wojciech i Katarzyna Kowalscy**, teściowie; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. G. Kamka. 1333 N. Ashland Ave. Tel. Armitage 2691. 20

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza,

Ś. P.

RUTH MROZINSKA

Członkini Tow. Królowej Jadwigi, oddział małoletnich Royal Neighbors of America Camp 7410 — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19go stycznia, 1933 roku, o godzinie 10:30 rano, przeżywszy lat 11 i 10 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21go stycznia, o godzinie 9ej rano, z zakładu pogrzebowego A. R. Poterek, 5753 Fullerton ave. do kościoła św. Genowefy, a stamtąd na cmentarz św. Józefa.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Władysław i Franciszka Mrozińscy, rodzice; **Henryk, Aleksander, Fryderyk i William**, bracia; **Florence, Lillian i Berenice**, siostry; **Stanisława i Lorraine**, bratowe; **Edward Zarn i Jan Miller**, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Berkshire 6400-6401.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza, ś. p.

ELŻBIETA PALACZ

(z pierwszego męża Szpajer — z domu Dudek)

Członkini Różańca św., Apostolstwa Modlitwy, Związku Polek św. Genowefy nr. 58, Royal Neighbors of America, Liberty Camp 7952, — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 17go stycznia, 1933 roku, o godzinie 11tej wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2730 N. Lawndale Ave. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek Palacz, mąż; **Stanisława, Józef, Marja, Rozalja, Anna, Antoni, Edward**, dzieci; **Zofja**, synowa; **Aleksander**, zięć; **Jan, Franciszek, Walenty, Leon, Józef i Edward**, pasierby; **Marjanna**, siostra; **Wojciech i Wawrzyniec**, bracia; **Małgorzata, Marjanna i Marjanna**, bratowe; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy C. Luka. Spaulding 6880. 20

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec mój i brat mój, ś. p.

JAKÓB STELMACH

Członek Tow. Bratniej Pomocy Królowej Korony Polskiej i Z. P. R. K. Nr. 473 — przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 20go stycznia, 1933 roku, o godzinie 12:30 w nocy, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 23go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4580 No. Mobile ave. do kościoła św. Konstancji, a stamątd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Karolina, żona; **Gustaw**, syn; **Józef**, brat; **Marjanna**, bratowa; **Ignacy, Jan i Wawrzyniec Sroka**, kuzyni; **Andrzej Starzec, szwagier; Marjanna Starzec**, szwagierka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef F. Kowaczek, Kildare 3800. 21

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz, ś. p.

WOJCIECH MECHLA

Członek Tow. św. Wojciecha nr. 364 Z. P. R. K., i Członek Tow. Imienia Jezus, — po długiej i ciężkiej chorobie pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 18go stycznia 1933 roku, o godzinie 12:30 w nocy, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21go stycznia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 3708 Diversey Ave., do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, żona; **Zofja i Edward**, dzieci; **Paweł i Anna Mechla**, rodzice w Polsce; **Władysław i Stanisław**, bracia; **Józef**, brat w Polsce; **Marjanna i Katarzyna**, siostry w Polsce, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Karol Luka. Spaulding 6880. 20

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz, ś. p.

FRANCISZEK SWIEŻY

Członek Bractwa Różańca św. przy parafji św. Jadwigi, Tow. św. Jadwigi, grupa nr. 2, Z. P. R. K. i 3go Zakonu św. Franciszka, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 18go stycznia, 1933 roku, o godzinie 8:45 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21go stycznia, o godzinie 8:30 rano, z Domu Starców św. Józefa, pnr. 2650 N. Ridgeway Ave., do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, żona; **Anna i Marjanna**, córki; **Antoni**, syn; **Jakób Lasiewicz i Karol Luka**, zięciowie; **Marjanna**, synowa; **Ludwik i Karol Bartosz**, szwagrowie, **(Karol**, w Polsce); **Anna i Paulina**, szwagierki, wnuki, wnuczki i prawnuki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy P. Kowaczek. Spaulding 6630. 20

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza, ś. p.

LEONARDA SOLINSKA

(Z DOMU ZYCH)

Członkini Tow. Echo Wolności, Camp 7657 Royal Neighbors of America — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 18go stycznia, 1933 roku, o godzinie 11:10 wieczorem, przeżywszy lat 50.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21go stycznia, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 2258 W. 19ta ulica, do kościoła św. Anny, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan Soliński, mąż; **Jan, Józef, Alojzy, Edmund, Adam i Rajmund**, synowie; **Helena, Franciszka i Alicja**, córki; **Eleonora**, synowa; **Józef Jerensek**, zięć; **Marjanna i Anna**, siostry; **Jan Rosiński, Franciszek Cichak**, szwagrowie; **Aleksander i Franciszek Zych**, bracia; **Anna i Paulina**, bratowe; wnuczka i wnuk, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowa C. Malicka, 1737 W. 17ta ulica, Canal 1610.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz, ś. p.

JAN ŁACNY

Członek Tow. Bartosza Głowackiego, grupa 899 Z. N. P. Tow. Króla Bolesława Chrobrego Nr. 3, grupa 1971 Z. N. P., Tow. Sokół Polski Bratnia Dłoń, Nr. 1szy, grupa 1060 Z. N. P. — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 18go stycznia, 1933 roku, o godzinie 10:30 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 23go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2117 W. 18ta ulica do kościoła św. Anny, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Elżbieta Łacny, żona; **Jan i Józef**, synowie; **Michał i Karol**, bracia; **Stanisława, Jadwiga, Marjanna i Rozalja**, siostry; **Julja i Rozalja**, synowe; **Joanna, Anna**, bratowe; **Jan Myjak, Józef Klak**, szwagrowie, wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Franciszek K. Cieśla, 2007 So. Leavitt ulica, Canal 1004. 21

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza,

Ś. P.

ANNA BIELENDA

(z domu Stempińska)

Członkini Związku Polek w Am. grupa 525 i Klubu Pań Królowej Wandy — po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19go stycznia, 1933 roku, o godzinie 7:20 rano, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 23go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 2426 Thomas ul. do kościoła św. Heleny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha,

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, mąż; **Jan Jr. i Barbara**, dzieci, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Leon Kawczyński, Humboldt 5534. 21

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec nasz i brat mój,

Ś. P.

STANISŁAW KUBAŁA

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, dn. 14go stycznia, 1933 roku, o godzinie 11ej rano, przeżywszy lat 52.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21go stycznia, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Piotra Wójcika pnr. 742 Armour ul. do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Zofja, żona; **Józef, Michał, Stanisław i Franciszek**, synowie; **Józefa i Genowefa**, córki; **Witold**, brat; **Karolina**, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Piotr Wójcik.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz, ś. p.

MARCEL SKŁODOWSKI

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 18go stycznia, 1933 roku, o godzinie 1:45 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21go stycznia, 1933 r., o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1936 S. 49th ave., Cicero, Ill., do kościoła św. Walentego w Grant Works, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisława, żona; **Adam, Bronisława Morawska, Helena, Dr. Leon, Kazimierz, Edward i Genowefa**, dzieci; **Jan**, brat w Polsce; **Rozalja (z domu Weiss), Eugenja (z domu Chojnacka)**, synowe; **Fenton M. Mangan i Kazimierz Morawski**, zięciowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz, ś. p.

JAN PACYNA

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19go stycznia, 1933 roku, o godzinie 3:30 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 23go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1822 N. Sawyer ave. do kościoła Najśw. Marji Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Zofja, żona; **Jan, Józef i Genowefa**, dzieci; **Stanisława**, siostrzenica; **Józef**, brat; **Franciszka Flasz i Anna Krzyskoska**, siostry; **Jan Flasz, Franciszek Krzyskoski, Jan Przytuła i Walenty Banaś**, szwagrowie; **Katarzyna Banaś i Aniela Przytuła**, szwagierki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Edward A. Kirsten, Armitage 3378-79.

REZOLUCJA

Członkinie Tow. św. Genowefy Grupy 58 Związku Polek w Am. zasyłają serdeczne współczucie rodzinie,

Ś. P.

ELŻBIECIE PALACZ

Zarazem członkinie zbiorą się przed kościołem św. Jacka w sobotę, dnia 21go stycznia, b. r. o godzinie 9:30 rano, ażeby oddać ostatnią usługę zmarłej członkini.

Anna Klarkowska, prez.
Julja Wichlacz, sekr. prot.

REZOLUCJE

Członkinie Tow. Wolności Obóz 7952 Royal Neighbors of America raczą się zebrać przed kościołem św. Jacka, w sobotę, dnia 21go stycznia, 1933 roku, o godzinie 9:30 rano, aby oddać ostatnią usługę zmarłej członkini,

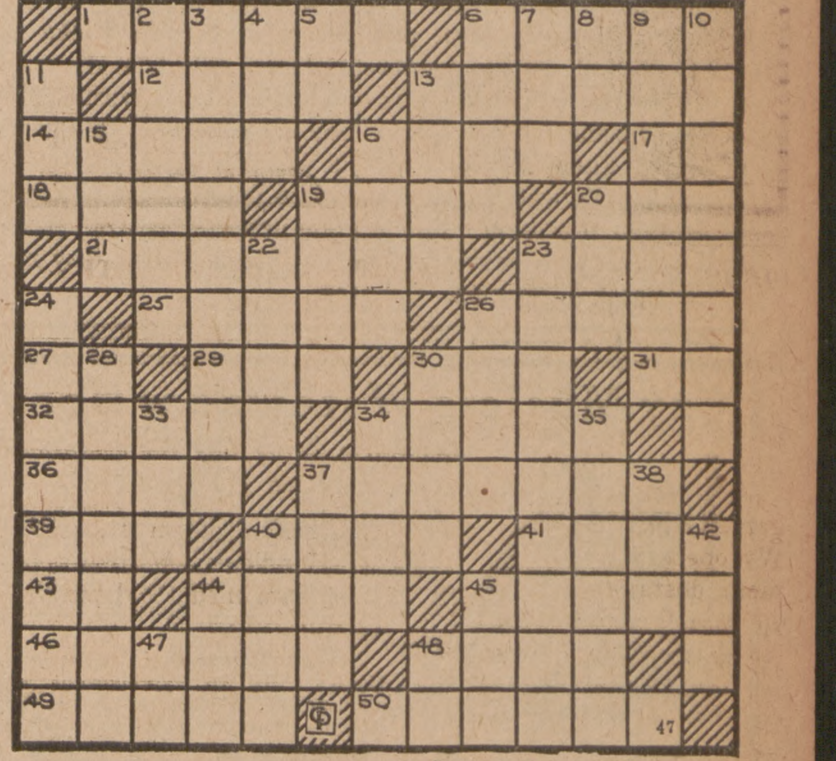
Ś. P.

ELŻBIECIE PALACZ

Rodzinie zmarłej zasyłamy wyrazy szczerego współczucia.

M. Duszynska, Wyrocznia
Agn. Słoma, sekr.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



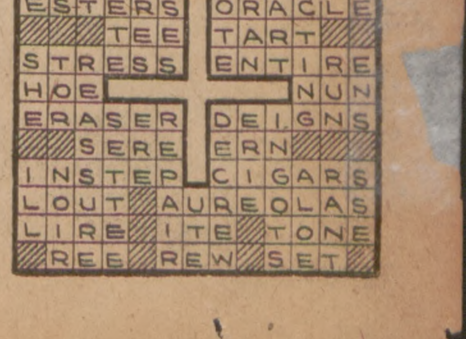
ACROSS

1—Silvery
6—Ventured
12—Associate
13—Entertain
14—Affecting the kidney
16—Peruvian burial mound
17—And (Fr.)
18—Dry
19—Spoken
20—A pagoda
21—Giggle
23—Indian princess
25—Timely
26—A fruit
27—Note of the scale
29—Bond
30—Varnish ingredient
31—Note of the scale
32—Erg
34—Dams
36—Persian poet
37—Keep on
39—Knot in a cotton fiber
40—Platform
41—Principal
43—Indefinite article
44—Sever
45—Scuffle
46—A mountain chain
48—Scandinavian
49—Stonecutter
50—A class of people

DOWN

2—Pertaining to frogs
3—Combatant
4—Cloth measure
5—One of the U. S. (abbr.)
6—Valley
7—Turkish officer
8—Sun god
9—Feminine name
10—Restrained
11—Altar
13—Bellow
15—Bitter vetch
16—A playing card
19—Look
20—Scotch hat
22—Smile
23—Excrement
24—Circumlocution
26—Secular
28—Nation in Asia Minor
30—Lions
33—Chasm
34—Writing
35—One who affixes seals
37—The frostfish
38—Expire
40—Repair
42—Marshal under Napoleon
44—For
45—Humanity in general
47—Plural ending
48—Dynamical engineer (abbr.)

Answer to Previous Puzzle



Z KANTOWA.

Państwo Józef i Apolonja Smólka, zam. pnr. 1345 W. Walton ul., obchodzić będą jutro srebrny jubileusz, czyli 25tą rocznicę pożycia małżeńskiego. Z tej okazji o godzinie dziewiątej rano odprawiona zostanie na ich intencję Msza św. na podziękowanie Bogu za łaski, pod czas której cała rodzina przystąpi do Stołu Pańskiego. Po nabożeństwie w sali parafjalnej wydany będzie obiad, podczas którego wykonany zostanie piękny program. Rodzina Smołków jest dobrze znana więc też i udział gości będzie pokaźny. Związek małżeński pp. Smołków pobłogosławiony został córkami Rozalją i Weroniką, oraz synem Janem.

*

W niedzielę w sali parafjalnej odbędzie się wieczorek instalacyjny członków i członkiń starszego chóru parafjalnego.

*

W niedzielę zbierana będzie nadzwyczajna kolekta w kopertach na wszystkich Mszach św. na malowanie kościoła.

*

Przygotowania do zabawy dobroczynnej jaka się odbędzie w sali parafjalnej w niedzielę dnia 29go stycznia, są już na ukończeniu. Zabawę urządzają alumni szkoły tutejszej z lat 1826—1927. Dochód przeznaczony na parafję.

*

Klub Polsko-Amerykańskich Obywateli w Chicago, którego prezesem jest p. Józef Smołka i klub Księcia Józefa Poniatowskiego, którego prezesem jest p. Wincenty Starzyk, uchwaliły na swych posiedzeniach wystąpić incorpore na bal dobroczynny, jaki się odbędzie w niedzielę, dnia 29go stycznia.

*

W przyszłym tygodniu ogłoszona będzie pierwsza lista ofiar tych osób, które złożyły nadzwyczajną ofiarę na malowanie kościoła i odnowienie prezbyterjum.

*

W ubiegłą środę w sali parafjalnej odbyła się zabawa instalacyjna młodszego oddziału klubu dziewcząt "Scatter Joy," Jrs, w doborowem gronie przyjaciół. Gośćmi honorowymi były członkinie starszego oddziału.

Zebrania i Posiedzenia

Roczne posiedzenie Placówki Macierzystej Nr. 5 S. W. A. P. odbędzie się w piątek dnia 20 stycznia, w sali kol. K. Lacha, 1125 Noble ul., o godzinie 8ej wieczorem. — Kazimierz Bober, sekr.

*

W czwartek, dnia 26go stycznia, w sali Augustyna, pnr. 1259 Cornell ul., naprzeciw parku Eckhardta, odbędzie się roczne posiedzenie i wieczorek instalacyjny klubu Polsko Amerykańskich Obywateli w Chicago, którego prezesem jest p. Józef Smołka, a sekretarzem p. Franciszek J. Kruppa.

W przyszły poniedziałek, w sali parafjalnej św. Fidelisa odbędzie się roczne posiedzenie połączone z wieczorkiem instalacyjnym Polsko-Amerykańsko-Demokratycznego klubu 31-ej wardy. Informuje nas prezes p. Franc. J. Kruppa, iż na instalacji tej przemawiać będą sędziowie Piotr Schwaba, Jan Prystalski, Edward Scheffler, Michał Kasper i Józef Lisack. — Początek posiedzenia o godzinie 7:30 wieczorem.

Popierajcie Wytwórczość Krajową.

Co Słychać na Polonji.

Roczny bal urządza klub Washington Welfare w sobotę dnia 21-go stycznia, w sali "Atlas," 1436 Emma ul. Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Wszyscy członkowie klubu Polsko-Amerykańskich Obywateli w Chicago, mają się zebrać jutro rano o godzinie 8:30 w kruchcie kościoła św. Jana Kantego, skąu udadzą się na nabożeństwo z okazji srebrnego jubileuszu małżeństwa prezesa klubu, p. Józefa Smołki i zacnej jego małżonki Apolonji.

*

Państwo Jan i Marja Luszowiak z Helenowa, zam. pnr. 2629 Augusta blvd., obchodzić będą w niedzielę, dnia 5-go lutego srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego. Z tej okazji rano o godzinie 8ej odprawiona będzie w kościele św. Heleny Msza św. na ich intencję. Dochowali się sześcioro dzieci, z tych najstarsza córka Siostra Marja Dezyderja jest w zakonie Sióstr Felicjanek przy parafji Dobrego Pasterza, oprócz niej są synowie Stanisław i Edwin, oraz córki Stanisława, Helena i Władysława.

*

Bal rozmaitości urządza Chór Chopina No. 1 Zw. Śp. Pol., dnia 4-go lutego w sali Młodej Polski, 1575 Milwaukee ave. Początek o godzinie 8ej wieczorem. Będzie to bal z artystycznym programem i doborową muzyką.

*

Na posiedzeniu Kółka parafjalnego "Ideal Dramatic and Social Club" przy parafji św. Władysława, wybrano następujący zarząd: H. Borowski, prezes, C. Wojciechowska, wiceprezeska; F. Archacki, wiceprezes; L. Kozioł, sekr. prot.; I. Archacki, sekr. fin.; C. Kozioł, skarbnik; J. Oscar, marszałek. Atrakcją posiedzenia było krótkie przedstawienie p. t. "Raabs Boob." W sztuce tej brały udział następujące osoby: panna C. Wojciechowska i p. T. Kowalski, również uosobienie popularnych "Mills Bros." — Po przedstawieniu odbyła się zabawa. Instalacja Kółka parafjalnego odbędzie się w sobotę, dnia 21go stycznia. Wszyscy członkowie i ich przyjaciele proszeni są o przybycie. — Kółko Dramatyczne i Towarzyskie urządza "Drajw" na członków, który potrwa trzy miesiące.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY

